



KOLOROWE OSIEDLA BUDZA ZACHWYT LICZNYCH WYCIECZEK ZWIEDZAJĄCYCH NOWĄ HUTĘ.  
Fot. J. Brożek

### Ok. 800 ton koksu więcej na dobie

## Osma bateria w eksploatacji

Jak było do przewidzenia, niestety nie został dotrzymany kolejny termin uruchomienia ósmej baterii koksowniczej w ZK, wyznaczony na dzień 21 sierpnia. Plany budowniczym pokrzyżował już na początku pamiętny pożar ciepłaka, później przyszły inne kłopoty. Załoga budowlana tj. ZBM nr 2, zrobiła wszystko co możliwe, aby trudności pokonać. Wraz z przedsiębiorstwami specjalizowanymi, przede wszystkim Krakowskim Przedsiębiorstwem Budowy Piecew Przemysłowych, włożono wiele wysiłku, maksymalnie przyspieszono prace. I oto rezultaty nie dały na siebie długo czekać. W poniedziałek 28 sierpnia przygotowania do rozpoczęcia obsadzania komór bate-

(Dalszy ciąg na str. 3)

W jaki sposób można starać się o przydział?

## Odnowione wnioski na mieszkania należy składać do 30 bm.

**W** ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ I UJEDNOLICENIEM systemu dokonywania rozdziału mieszkań, Wydział Spraw Lokalowych Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie wydaje do dnia 10 września nowe formularze wniosków, które starający się o przydział mieszkań powinni złożyć — po wypełnieniu — w nieprzekraczalnym terminie do 30 września br. Nowe formularze obejmują kilkanaście stron (opłata za formularz wynosi 5 zł.), na których należy dokładnie podać niezbędne dane. Do ujednoliconego w ten sposób formularza wnioskowego nie potrzeba już żadnych innych załączników, których stopy, dodawane do dawnych wniosków, rosły w wydziałach kwaterunkowych w góry papierów, utrudniając pracę i równocześnie powodując niejednokrotnie dodatkowe starania zainteresowanych o odpisy załączanych dokumentów itd. W sumie nowe wnioski są u-

wypełniających je, jak i załatwiających.

**ODNOWIENIE WNIOSKÓW**

Wnioski na znormalizowanych formularzach muszą złożyć bezwzględnie wszyscy, a więc także ci starający się o przydział, którzy dawniej już składali swoje prośby o mieszkanię w zakładach pracy, czy bezpośrednio w Wydziale Spraw Lokalowych DRN. Wnioski nie odnowione w powyższy sposób (do dnia 30 września), nie będą w ogóle rozpatrywane. O wypełnieniu tego warunku muszą pamiętać wszyscy oczekujący na załatwienie ich spraw, inaczej stracą szansę uzyskania mieszkania.

Zarządzenie to, obejmujące również wszystkie sprawy dotychczas niezakończonych, jest ze wszechmiar siuszne, gdyż prowadzi do generalnego ujednolicenia systemu przydziału mieszkań.

**GDZIE TRZEBA SKŁADAĆ WNIOSKI?**

Nowe formularze wniosków można otrzymać w nowohuckiej DRN, gdzie pobierają je (Dokończenie na str. 3)

Cena 50 gr

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 2. IX — 8. IX 1961 r. Nr 36 (247)

**Dziś**  
w numerze:

- To było prośbę towarzysza — na str. 2.
- Niesmiałość a kultura — na str. 3.
- Rozrywki umysłowe.

## Z nowym rokiem szkolnym

# W szklanych ścianach Szkoły Tysiąclecia

Pawilonowy, supernowoczesny budynek na os. Teatralnym zwraca uwagę przechodniów. Zdziwiał nie tylko jego piękno, ale i godne podziwu tempo wzniesienia nowej Szkoły Tysiąclecia. Takiej jeszcze nie było! Jak wygląda wewnątrz?

Szklane ściany w szerokich, długich korytarzach, nowoczesne, oryginalne oświetlenie

jarzeniowe, przepiękne rozwiązania architektoniczne, to wszystko musi budzić podziw i dumę zarazem. Zarówno projektanci, jak i wykonawca — nasze nowohuckie PBM spisał się na piątę...

Kierownik nowej szkoły **łow. Stefan Sikora** już 35 lat pracuje w zawodzie nauczycielskim, nie licząc lat okupacji, gdy prowadził tajne

komplety dla dzieci z 28 wiossek. Jak sam mówi, taką szkołę widział tylko w swych marzeniach bohater „Przedwiośnia” Cezary Baryka.

Szkołę Tysiąclecia odwiedziłam na kilka dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Pusto jeszcze było w jej salach, ale już od dwóch tygodni trwały intensywne przygotowania do przyjęcia dzieci. Uwijały się sprzątaczkę, sprowadzano pomoce naukowe, przyjmowano zapisy. Z gabinetu kierownika wychodzimy na korytarz, mijamy obszerną świetlicę uczniowską. Podłogi wyłożone są kolorowymi płytami, o wiele praktyczniejszymi od parkietów, a przy tym stwarzającymi jakiś radosny nastrój — ze względu na żywość barw. Korytarz posiada duże partie ścian ze szkła. Pod nimi wazitki ławeczki, które wkrótce zapełnią się kwiatami. Sale szkolne imponują przestrzenią, okna rzucają dużo światła z obydwu stron. Ławki stanowią niespotykaną jeszcze u nas nowość — są lekkie, dwukolorowe, na metalowych nóżkach. Ustawiono je w czterech rzędach, klasy są bowiem bardzo szerokie. I jeszcze jedna innowacja: przy każdej klasie znajduje się oddzielna szatnia. Doskonały pomysł.

W dolnej części budynku przestronna stolówka i kuchnia. Tutaj mieszczą się również pracownie z warsztatami stolarskimi dla chłopców, z kuchenkami gazowymi — dla

(Dokończenie na str. 5)



Nowoczesne wnętrza szkoły kwatifikują ją do najbardziej w kraju.

## Władysław Broniewski

# SŁOŃCE WRZEŚNIA

(Fragmenty)

To słońce stało ponad horyzontem, błogosławiące wrogim samolotom, to słońce było nas żelaznym frontem, dział hukiem, czołgów złowrogim łoskotem.

★

I już go odtąd nie ujrzę inaczey niż w krwi oparach, brzemienne przekleństwem, w dymach ze stosu męstwa i rozpaczey, rozpaczę krwawę i promienne męstwem.

O słońce! Słońce Września! Miną lata, zdeptany będzie przez prawo łeb węża, może we wrogu odnajdziemy brata, może sercami będziemy zwyciężać

może tak będzie... Ale słońce Września, dni naszej chwały i krwi, i cierpienia, przekleńte będzie w legendach i pieśniach, aż nowe wzrosną po nas pokolenia.

## Usprawnienie komunikacji autobusowej

W tej chwili Nowa Huta posiada 11 wozów MPK kursujących wewnątrz osiedli. W zasadzie jest to liczba wystarczająca, jednak rozmieszczenie autobusów nie jest właściwe.

W celu poprawienia komunikacji w naszej dzielnicy, wydział gospodarki komunalnej wspólnie z MPK postanowili przetrzeć z dniem 5 września część autobusów na trasę do Krzesławic i Zesławic. Obecnie wytyczane są nowe przystanki, w opracowaniu znajduje się także rozkład jazdy. Z jego planu wynika, że wozy będą kursować następująco: nr 121 Plac Centralny — ul. Szafrńska (Łęg) jeden autobus co 45 minut, nr 121 bis Plac Centralny — Łęg (zakład prefabrykatów) dwa wozy co 17 minut, nr 122 Plac Centralny — Zesławice dwa wozy co 30 minut oraz 122 bis Plac Centralny — W/górza Krzesławickie dwa wozy co 15 minut, nr 123 ul. Marska — Szpital cztery wozy co 10 minut, bs

## PEŁONACA WARSZAWA WE WRZEŚNIU ROKU 1939

# KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZE WNĘTRZE I WYSTAWĘ SKLEPOWĄ

Konkurs na „NAJPIĘKNIEJSZE WNĘTRZE I WYSTAWĘ SKLEPOWĄ” — organizowany przez Redakcję „Głosu Nowej Huty” i Wydział Przemysłu i Handlu Dzielnicy Nowej Hucie, wzbudził duże zainteresowanie wśród personelu nowohuckich placówek handlowych i usługowych. W dalszym ciągu zwiększa się ilość sklepów, pragnących uczestniczyć w szlachetnej rywalizacji o zajęcie pierwszego miejsca w konkursie, mającym na celu podniesienie estetycznego wyglądu Nowej Huty, przez ładniejsze urządzenie wnętrz i wystaw sklepowych oraz wzmoczenie aktywności handlowej. Do udziału w konkursie przystąpiła ostatnio m. in. Radiotechniczna Spółdzielnia Pracy, Spółdzielnia Ogrodnicza Ziemi Krakowskiej, Spółdzielnia Bieliżniansko-Konfekcyjna im. Jarosława Dąbrowskiego i Spółdzielnia Tkaczy i Dziewiarzy. Przypominamy, że w naszym konkursie mogą brać także udział kierownicy i personel sklepów.

(Dokończenie na str. 2)



PODZIĘKOWANIE

Zarząd Klubu Sportowego Hutnik Nowa Huta przy Hucie im. Lenina składa serdeczne podziękowanie za pomoc i współpracę przy organizacji XXXVII Mistrzostw Polski w Lekkoatletyce: KD PZPR Nowa Huta, Prezydium DRN Nowa Huta, KF PZPR Huty im. Lenina, Dyr. Huty im. Lenina, Radnie Zakładowe Huty im. Lenina, KF ZMS Huty im. Lenina, KD MO Nowa Huta, Dyr. Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych, Kierownictwu Internatów Technikum Hutniczego, Technikum Budowlanego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a przede wszystkim tow. tow. Solarzowi z SD PZPR Nowa Huta, Sliwie z Prez. DRN Nowa Huta, kpt. Ruchiewiczowi z KD MO Nowa Huta, oraz tym wszystkim, którzy swoją ofiarną pracą pomogli nam przy organizacji tej pięknej imprezy sportowej.

Prezes: S. WODZIŃSKI
Sekretarz: M. BARNAS

KONKURS

(Dokończenie ze str. 1)

sonel prywatnych warsztatów rzemieślniczych, posiadających udowodnione na zewnętrzze gabloty reklamowe. Np. duże szanse na zajęcie jednego z pierwszych miejsc konkursu ma gablotka wystawiona przy Alei Lenina na Osiedlu A-31 — reklamująca usługi krawieckie Władysława Widlińskiego.

Zachęcamy więc nowohuckich rzemieślników do udziału w konkursie na „Najpiękniejszą wnętrze i wystawę sklepową”. Podobnie wszystkich Czytelników naszej gazety, których zadaniem będzie ocenie wystaw konkursowych. Począwszy od drugiej połowy września, w kilku kolejnych numerach „Głosu” reprodukowaliśmy zdjęcia wystaw konkursowych. Przy zdjęciach zamieszczony będzie kupon, który po wypełnieniu należy wrzucić do specjalnych skrzynek umieszczonych w sklepach, biorących udział w konkursie. Wśród uczestników konkursu i Czytelników „Głosu Nowej Huty” rozlosowanych zostanie wiele wartościowych nagród rzeczowych.

Szekspir w Teatrze Ludowym

W dniu 2 września br. Teatr Ludowy występuje z premierą „Wieczoru Trzech Króli”. Nowy Szekspir w Teatrze Ludowym, jedna z najpiękniejszych komedii światowej literatury scenicznej — ukazuje się tym razem w reżyserii Krystyny Skuszanki, scenografi Józefa Szajny, z muzyką Józefa Boka.

„Prawda” o Hucie im. Lenina

W „Prawdzie”, organie Komitetu Centralnego KPZR ukazał się 19 sierpnia br. artykuł pt. „Naród buduje, naród się uczy”. Autorka jego I. Kiryłowa, pisze o swych wrażliach z podróży po Polsce, a m. in. i o pobycie w Nowej Hucie. Oto fragment z tej obszerniej zresztą pozycji, dotyczący Huty im. Lenina.

Symbolem odrodzonej, Ludowej Polski jest Nowa Huta, albo jak mówią robotnicy „polski Magnitogorsk”. Główna, dwukilometrowa arteria miasta — Aleja Lenina — prowadzi prosto do wrót kombinatu. Umocowane na lekkiej metalowej konstrukcji pojawiają się przed oczyma gigantyczne, jasno-popielate litery „Huta im. Lenina”.

Pod upalnym słońcem letniego dnia wyrastają trzy gigantyczne wielkie piece (z końcem roku będą już cztery), wznosi się cały zespół pieców martenowskich, widać walcownicę i długi rząd baterii koksowniczych. Budowniczość Nowej Huty właśnie przed lipcowym świętem oddali do eksploatacji siódmą baterię. Przejście się po kombinacie, to zobaczyć w jakim stopniu zmechanizowana i zautomatyzowana jest produkcja. Jednak nowa technika wymaga nieporównanie większego przygotowania robotników. W tym kierunku ogromną pracę wykonuje organizacja partyjna i związkowa.

Sekretarz Komitetu Zakładowego i poseł polskiego sejmu Zbigniew Jakus opowiada, że w czasie rozruchu kombinatu przeszło 6 tysięcy robotników, przeważnie wiejskich chłopców, miało ukończone po kilka zaledwie klas szkoły podstawowej. Mało dzisiaj zo-

stało takich. Dąży się do tego, żeby wszyscy pracownicy produkcji mieli wykształcenie siedmioklasowe plus techniczne. Dzisiaj na wyższych uczelniach Krakowa studiuje 250 pracowników kombinatu, a w technikum 500 pracowników.

Hutnicy Nowej Huty są jedynym z przodujących oddziałów polskiej klasy robotniczej, a organizacja partyjna kombinatu największa na terenie województwa krakowskiego. I nie przypadkiem, tutaj właśnie, jeszcze w okresie przygotowań do III zjazdu PZPR narodziło się na wielkich piecach socjalistyczne współzawodnictwo o tytuł brygady socjalistycznej pracy.

Wszyscy pamiętają tutaj dzień 12 maja 1960 roku, kiedy brygada formierza Winiarskiego pierwsza otrzymała zaszczytny tytuł — brygady pracy socjalistycznej. A brygadysta, jako kandydat został przyjęty w szeregi PZPR. W tej chwili dużo podobnych kolektywów w kombinacie. Za ich przykładem poszły dziesiątki brygad, w których 80 proc. pracowników stanowią członkowie ZMS.

Socjalistyczny ład zwycięsko utwierdza się na polskiej ziemi.

I. KIRYŁOWA (Specjalny korespondent „Prawdy”)

Wkrótce rajdy szlakami Lenina

We wrześniu odbędzie się na terenie „GRZZ” i „ZG” PTK niezwykle atrakcyjnie zapowiadający się Ogólnopolski VI Turystyczny Rajd Przyjaciół Szlakami Lenina, organizowany przez WKZZ i Zarząd Okręgu PTK w Krakowie przy współpracy ZW TPPR.

Rajd ten przebiegać będzie w 4 dyscyplinach. Rajd tatrzański, pieszy na trasach 3, 2 i jednodniowych, rajd górski, pieszy na trasach 2 i jednodniowych, obejmuj-

ających też szlaki Spisza i Orawy, zlot samochodowo-motocyklowy na dowolnie obranych trasach, uwzględniających jednak pamiątki 1000-lecia państwa polskiego i budowe socjalizmu, turystyczny zlot kolarski — przebiegający również na dowolnych trasach.

Meta tych wszystkich rajdów i spotkań uczestników przewidziane jest na dzień 21 września (niedziela) w Poroninie. W ramach uroczystości składanie wieńców przez zakłady pracy u stóp pomnika Włodzimierza Lenina, występy regionalnych zespołów artystycznych i kiermasz turystyczny, młodzież rozbije w Poroninie miasteczko namiotów. Dla uczestników przygotowane są pamiątki i nagrody m. in. specjalne stemple pocztowe oraz puchar za najlichnější udział w rajdzie. (d)

Siedzi przede mną starszy już stary towarzysz. Jest mistrzem w Oddziale Rozlewania Surówki i Żużla na Wielkich Piecach. Spotkaliśmy się w określonym celu: pragnę porozmawiać o początkach PPR w Zagłębiu Dąbrowskim, o organizacji partyjnej, którą tam założył jeszcze w czasie okupacji.

Mówię może szablonowo: zbliża się XX rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej, wy byliście założycielem jednej z jej pierwszych organizacji. Pracowaliście — o ile wiem — w Hucie Bankowej (dziś nazywa się ona Huta im. Dzierżyńskiego). Jak to było? — czy przypominać sobie te czasy? — byliście bodaj przed wojną członkiem KPP...

Tow. WŁADYSŁAW SROKA ma bardzo bogaty życiorys. Mówi improwizując, zapalając się w miarę jak osobiste jego przeżycia — ich przypomnienie — kojarzą się z historią wydarzeń i partii, która największy wkład wniosła w stworzenie podwa-

To było proszę towarzysza tak...

lin dzisiejszej naszej współczesnej rzeczywistości, rzeczywistości państwa budującego socjalizm.

Tow. Sroka, to stary hutnik. Do 1939 roku a i w czasie okupacji mieszkał w Dąbrowie Górniczej. Członkiem KPP został już w 1932 roku. Od uruchomienia I wielkiego pieca w Hucie im. Lenina tj. od 1954 roku pracuje w naszym kombinacie.

A oto garść wspomnień z jego życia:

Byłem kierownikiem „piłki”

Zanim powstała PPR w Zagłębiu Dąbrowskim byłem kierownikiem tzw. „piłki”, tj. grupy sabotażowej stworzonej przez operujący w tamtym terenie oddział Gwardii Ludowej. Po roku czasu — już w 1942 r. zorganizowałem dalsze trzy piątki. Zajmowaliśmy się rozkręcaniem szyn kolejowych, po których szły niemieckie wojskowe pociągi, zmienianiem gwintów i zakręcaniem głowic w bombach produkowanych dla Niemców w Hucie Bankowej. Zbieraliśmy także ubrania dla oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej a później Armii Ludowej. Niemcy przywołali te ubrania po straconych w Oświęcimiu więźniach. Były ich pełne magazyny. Staraliśmy się wymienić zwykłe ubrania na wojskowe zielone drelichy lub sukienne, weszliśmy w tym celu w kontakt z magazynierem.

Pierwsze koło PPR

W 1943 roku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powstała Polska Partia Robotnicza. Ja założyłem pierwsze koło PPR w Transporcie Kolejowym Huty Bankowa, w której w tym czasie pracowałem. A było to proszę towarzysza tak...

Po pracy wybraliśmy się w trójkę — ze Stachurskim i Bielińskim na planty w Dąbrowie. Ponieważ Niemcy zwracali uwagę na tych, którzy chodzili grupkami, wzięliśmy na spacer dzieci. Idąc w kierunku Gołonowa omówiliśmy system organizacyjny pracy pierwszego koła partyjnego. Miałem już wówczas pewne doświadczenie pod tym względem, gdyż należałem przed wojną do Komunistycznej Partii Polski. Mówiliśmy o potrzebie utworzenia orga-

nizacji partyjnej, nie przypadkowo. Posiadaliśmy radio. Orientowaliśmy się więc, że peperowski organizacje powstały już w Lubelskiem, Krakowskiem — nie mówiąc już o Warszawie. Wypadki na wschodnim froncie układały się coraz pomyślniej. Wierzyliśmy, że niedaleki jest czas wyzwolenia. Zgodziliśmy się też co do tego, że nadszedł właściwy okres, by utworzyć w konspiracji robotniczą organizację partyjną, która pokierowałaby politycznie w naszym terenie walką o wolność.

Kto nas wyzwoli?

Już na drugi dzień 20 dobrze nam znanych robotników z Huty Bankowa, b. członków KPP, PPS Lewicy i bezpartyjnych znalazło się w składzie naszej organizacji. Przeprowadziliśmy z nimi rozmowę. Przyjaliśmy składki partyjne.

Wszyscy nasi członkowie otrzymali zadania. Chodziło o to, aby podnieść ducha walki u ludzi, krzepić w nich wolę przetrwania, czynnie przeciwstawiając się poczynaniom okupanta, wyjaśniając konieczność budowy w przyszłości ludowego, demokratycznego państwa z rządem robotniczo-chłopskim na czele.

W tym czasie — jeżeli chodzi o wyzwolenie i o przyszłość kraju, panowały różne sprzeczne opinie — w sumie — całkowita dezorientacja. Jedni mówili, że wyswobodzą nas aliancy, że znów powróci sanacyjny rząd. Inni nie mieli sprecyzowanego zdania. My natomiast twierdziiliśmy, że najkrótsza i jedynie realna droga do wolności prowadzi przez wyzwolenie kraju ze wschodu, przez Armię Radziecką.

Zadanie: przeciąć kabel!

Był już grudzień 1944 roku, gdy do mego mieszkania przyszedł sekretarz naszej organizacji PPR tow. Stachurski. Rozmowa trwała krótko: front znajdował się już koło Olszusa. Zadanie partyjne jakie mi powierzył polegało na przecięciu kabla telefonicznego. Artyleryjski uziemiony kabel służył dowództwu hitlerowców do przekazywania rozkazów ostrzału na linii frontu.

Jedynie miejsce nadające się do tego celu znajdowało się o 25 metrów od bunkra w którym stał żołnierz przy karabinie maszynowym. Przecięcie kabla na polu byłoby bowiem zaraz odkryte i niemal niemożliwe.

Zadanie to wykonałem. Wykorzystując moment nieuwagi podkradłem się w to miejsce i przeciąłem kabel wiążąc go równocześnie na węzeł, żeby druty się nie stykały. W rezultacie żołnierze niemieccy, którzy zaraz wyjechali na linię żeby odnaleźć przecięcie w kablu, na skutek tej „sztuczki” nie odkryli właściwego miejsca (na polu by je znaleźli, gdyż szli podnosząc kabel i pociągając go; natomiast przy stanowisku cekaemu nie spodziewali się by został przecięty).

Niedługo później artyleria pozbawiona łączności zamilkła. Tymczasem do rana zbliżyły się czołgi radzieckie, i Niemcy nie zdążyli nawet zabrać ze sobą dział.

Organizujemy władzę

Natychmiast po wyzwoleniu, już o 9 z rana wszyscy członkowie organizacji partyjnej zebrałi się w mieszkaniu tow. Lydka w dzielnicy Reden.

Nasi towarzysze otrzymali zadania partyjne. Jedni tworzyli Milicję Obywatelską, organizowali władzę administracyjną. Inni zabezpieczali mienie w zakładach pracy, hucie i kopalni; pilnowali magazynów itd. Trzeba też było uruchomić w hucie kółtownię i zorganizować pracę.

Dwoiliśmy się wówczas i troili, nie byliśmy po trzy doby w domach. Nasza dąbrowska organizacja PPR od pierwszej chwili czuwała nad zorganizowaniem aparatu władzy ludowej.

Odnotował — R. W.

Andrzej Nowicki — sekretarz KF PZPR w HIL

Jak będziemy obchodzić w hucie XX - lecie powstania PPR

W związku ze zbliżającą się rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej, w Hucie im. Lenina przy KF PZPR powołany został Komitet Obchodu XX rocznicy Powstania PPR. W skład Komitetu, który liczy 19 osób wchodzi m. in. starzy działacze PPR i b. członkowie KPP, przedstawiciele organizacji związkowej oraz młodzieżowej. Przewodniczącym Komitetu obchodu w naszej hucie jest I sekretarz KF PZPR, poseł na Sejm tow. ZBIGNIEW JAKUS.

Powołany przed paroma dniami Komitet złożony z towarzyszy: Zbigniewa Jakusa, Jana Stefanika, Bohdana Kolomyjskiego, Władysława Sroki, Jana Korzybskiego, Bolesława Plezki, Andrzeja Nowickiego, Czesława Gaczorka, Michała Dechnika, Kazimierza Kurasia, Juliana Kaczora, Wacława Kuziora, Stanisława Słaby, Mikołaja Lepy, Tadeusza Płaszewskiego, Aleksandra Budzyna, Henryka Pyplacza, Stanisława Garnarczyka i Romana Wolskiego, już w najbliższych dniach opracuje ogólne i szczegółowe założenia obchodu XX rocznicy powstania PPR.

Nasza huta, zrodzona z programowej idei uprzemysłowienia kraju, reprezentowanej przez działaczy bohaterskiej PPR jeszcze w głębokich mrokach okupacji hitlerowskiej, tej klasa robotnicza, pracownicy inżynierzy-technicy i największa w Polsce organizacja partyjna w kombinacie — szczególnie uroczyste będą obchodzić XX rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

My tu, w Nowej Hucie, możemy bez przesady powiedzieć, że to o czym marzyli peperowcy w dniach, gdy przez naszą ojczyznę przetaczała się brunatna nawała faszyzmu (już wtedy kreśliłi oni plany odbudowy nowej, jeszcze piękniejszej Warszawy!), że to marzenia o Polsce silnej i uprzemysłowanej, socjalistycznej! — właśnie nam przypadło przekuć w czyn na szczególnie ważnym froncie budownictwa. My bowiem rozwijamy najbardziej nowoczesną metalurgię i stajemy się pionierami światowego postępu technicznego w polskim hutnictwie, a praca naszego kombinatu w poważnej mierze określa tempo i rozbudowę gospodarczą całego krajowego przemysłu.

Tradycje PPR, która wykuła program nowej, ludowej, demokratycznej Polski, program przyswiecający nam

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTE DO 30. VIII WŁADZNIE
Ocykownia Blach 131 %
Słownia 122 „
ZMO w prod. wapna palon. 111 „
ZMO w prod. dolomitu praż. 193 „
Walcownia Zgniatacz (Kęsy) 105 „
Wydział Rur Zgrzewanych 104 „
ZMO w prod. wyrob. zasad. 104 „
ZK w prod. koksu ogółem 103 „
Wydz. W-I (stal elektr. sur.) 103 „
Zakład Wapienniczy w Czatkowicach 103 „
ZMO w prod. wyrob. szamot. 103 „
Wydz. W-3 (wyroby kute) 102 „
ZK w prod. koksu wielkopieci. 101 „
Walcownia Zgniatacz (kęsy) 101 „
Ocykownia Blach 101 „
Wydz. W-I (prod. ogółem) 101 „
Warsztat Konstrukcji Stal. 101 „
Walcownia Profilu Drobnych 100 „
Wydz. W-3 (prod. ogółem) 100 „
Stalownia (stal marten.) 101 „
Walcownia Gorąca Blach 101 „
Aglomerownia 98 „
Wielkie Piece (surówka) 98 „
Walcownia Zimna (blacha czarna) 98 „
Wielkie Piece (żużel granul.) 92 „
Wielkie Piece (żużel pumeks.) 24 „
Znosi się na to, że sierpień wbrew przewidywaniom — zapi-

szę się tego roku wysokim przekroczeniem planu i to przez wszystkie podstawowe wydziały huty. Nadwyżki są na ogół duże, wystarczy stwierdzić, że załoga Ocykowni ma na swoim koncie 1245 ton dodatkowej cennej blachy „białej”, załoga Walcowni Gorącej ok. 500 ton blachy, załoga Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach 2,5 tys. ton kamienia wapiennego, załoga ZK ok. 6 tys. ton koksu, załoga Stalowni ok. 1,7 tys. ton stali, załoga Walcowni Zgniatacz ok. 1,1 tys. ton kęsów. Plan przekroczyła także załoga Wydziału Rur Zgrzewanych (104%) = 170 ton dodatkowych rur stalowych). Dobrze wywiązały się z zadań załogi we wszystkich wydziałach ZMO i energicy z Siłowni. W ogóle wartość ponadplanowej produkcji towarowej powinna być w sierpniu bardzo duża. Niestety nie powiodło się znowu wielkopieciownikom. Ich wynik: 98% planu, niedobór ok. 1,7 tys. ton surówki, nie ulegnie chyba większej zmianie. Do wywiązania się z zadań brakuje załozed Aglomerowni ok. 5 tys. ton spieku. Walcownicy z Walcowni Zimnej powinni nadrobić brakujące 550 ton blachy czarnej i wykonać plan miesięczny. (d)



# W jaki sposób można starać się o mieszkanie?

(Dokończenie ze str. 1)

wszyscy zatrudnieni na terenie Nowej Huty, z wyjątkiem pracowników Huty im. Lenina i przedsiębiorstw budowlanych, którzy otrzymują je w miejscu pracy. W ten sam sposób należy wnioskować, tj. członkowie załóg wymienionych wyżej zakładów w odpowiednich komórkach zajmujących się sprawami mieszkaniowymi w zakładzie pracy, wszyscy pozostali pracownicy z Nowej Huty — w Wydziale Spraw Lokalowych DRN. Nieprzebranie tego systemu składania wniosków może niepotrzebnie przedłużyć, lub wręcz uniemożliwić załatwienie sprawy, o czym również trzeba pamiętać.

Możność rozpoczynania starań o mieszkanie bezpośrednio w miejscu pracy, jeśli chodzi o największe zakłady z Hutą im. Lenina na czele ma ogromne znaczenie zarówno dla prowadzenia służnej polityki mieszkaniowej, zgodnie z potrzebami wielkiego ośrodka hutniczego, jak i dla samych pracowników tych zakładów, dysponujących dużymi limitami mieszkań z nowego budownictwa, przekazywanych im w każdym roku.

## HUTNICZE MIESZKANIA

Szczególnie warto zwrócić uwagę na sposób załatwiania przydziałów mieszkaniowych dla załogi Huty im. Lenina, której rozbudowa pociąga za sobą konieczność zwiększenia załogi, a co za tym idzie uzyskania wielu dalszych mieszkań. Jak już wspomnieliśmy, wszystkie wnioski powinny być składane przez pracowników huty na miejscu do rozpatrzenia przez Główną Komisję Mieszkaniową i zaopiniowania w myśl wszelkich obowiązujących przepisów. Z kolei huta występuje o przydział mieszkania dla człon-

ków swojej załogi z przynależnej jej aktualnie puli, przekazując wnioski uznane przez siebie za słuszne do Wydziału Spraw Lokalowych DRN, gdzie są one rozpatrywane przez Wydziałową Komisję Kwalifikacyjną DRN. Ta z kolei przekazuje wnioski Prezydium DRN do podpisania, po czym zostają one przesłane Miejskiej Komisji Lokalowej w Radzie m. Krakowa, która przydziela mieszkania, odsyłając wnioski do DRN — do ostatecznego, formalnego załatwienia.

Co wynika z powyższego trybu załatwiania spraw mieszkaniowych dla załogi wielkiego kombinatu? Przede wszystkim fakt, że opinia zakładu pracy o konieczności przydzielenia mieszkania danemu pracownikowi jest podstawą dokonania właściwego rozdziału pomieszczeń mieszkalnych z nowego budownictwa, zgodnie z potrzebami huty. W ten sposób huta ma zagwarantowany zasadniczy wpływ na przydział, co jest jedynie słuszne, choćby ze względu na znajomość ludzi, którym daje się mieszkanie w Nowej Hucie, a tym samym przyjmuje do jej społeczności na stałe. Stwarza to możliwość największą pewność powiększenia ludności nowohuckiej dzielnicy o ludzi wartościowych, rzetelnych pracowników i potrzebnych fachowców.

Natomiast rola Komisji Kwalifikacyjnej DRN polega głównie na skontrolowaniu przesłanek, na podstawie których wniosek został uznany przez hutę za słuszny. I tutaj w grę wchodzić będzie m. in. przepis o przestrzeganiu limitu zarobków, do którego można przydzielać mieszkanie z puli państwowej (do 1500 zł miesięcznego zarobku na każdego członka rodziny). Jak podkreśla się w Prezydium DRN — wszystkie przekrocze-

nia tego limitu będą automatycznie powodować odrzucenie wniosku przez Komisję Kwalifikacyjną DRN (nie dotyczy to jednak pracowników przeniesionych służbowo do huty z innych miejscowości np. na Śląsku, którzy w zamian za oddane tam mieszkanie otrzymują tu drugie). Ma to na celu kierowanie ludzi dobrze zarabiających do spółdzielczości mieszkaniowej, której rozwój w tych warunkach jest konieczny, co zresztą stanowi odrębny problem do poruszenia na naszych łamach w najbliższej przyszłości.

Powstaje tutaj jednak jeszcze jedno pytanie: czy istnieje możliwość odwołania się pracownika np. przedsiębiorstwa budowlanego, jeśli komisja mieszkaniowa w zakładzie pracy — według zdania starającego się — odrzuci niesłusznie złożony wniosek? Otóż w myśl wyjaśnień Prezydium DRN — droga taka istnieje. Mianowicie wyjątkowo wnioskodawca może zwrócić się do Komisji Kwalifikacyjnej DRN z prośbą o rozpatrzenie jego sprawy. W wypadku rażąco krzywdzącego odrzucenia wniosku w przedsiębiorstwie, przydział zostaje dokonany na podstawie opinii DRN, z następnego limitu mieszkalnego dla tego zakładu pracy. Oczywiście wypadki takie mogą być tylko sporadyczne.

## ZAMIANY DO DWÓCH MIESIĘCY

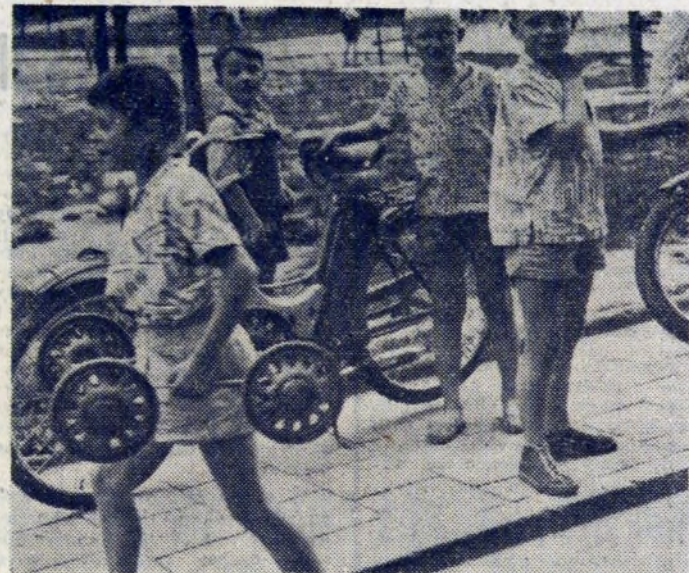
Wielu mieszkańców Krakowa i Nowej Huty stara się o zmianę mieszkania na bardziej im odpowiadające. Jest to chyba najprostszym sposobem dostosowania warunków mieszkaniowych do aktualnych potrzeb rodzin, czy likwidowania wspólnych mieszkań. Jak dotąd jednak, formalności związane z przeprowadzeniem zamiany bywały równie skomplikowane, jak długo trwały. Stąd to wynikał postulat utworzenia w Krakowie (na wzór Wrocławia), przy jednej z Rad (Zwierzyńnic) specjalnego Biura Zamian, które przy jego pomocy zostałyby znacznie ułatwione. Postulat ten jest również żywożyty w Nowej Hucie jak w starych częściach Krakowa. Można nawet stwierdzić, iż jest on jeszcze bardziej aktualny w nowohuckiej dzielnicy. Chodzi przede wszystkim o pracowników huty i innych zakładów nowohuckich mieszkających w różnych dzielnicach Krakowa i dojeżdżających do pracy oraz o ludzi, którzy przestali pracować w Nowej Hucie, a jednak w dalszym ciągu zajmują w niej mieszkania.

Nie należy wątpić, że w

sprzyjających warunkach, przy uproszczeniu i ułatwieniu procedury zamian, dokonywane by one były masowo, z pożytkiem dla Nowej Huty i wszystkich innych ludzi z Krakowa, a także dla naszej mocno przeciążonej komunikacji tramwajowej i autobusowej. **Postulat ten poddajemy pod rozagę władz nowohuckich z nadzieją na pomyślnie wprowadzenie go w czyn.** Obecnie już zamiany dokonywane w nowohuckim wydziale spraw lokalowych trwają najdłużej do dwóch miesięcy.

Na zakończenie warto jeszcze nadmienić, że weryfikacja wszystkich złożonych dotychczas wniosków na mieszkania w Nowej Hucie trwać będzie w nowohuckiej DRN przez cały październik.

IRENA KOZIŁSKA



Jak widać motoryzacja w Nowej Hucie ma zwolenników w różnym wieku...  
Fot. J. Brożek

# NIEŚMIAŁOŚĆ A KULTURA

Siedziałem w Wydziale Gazowym. Przysłuchiwałem się dyskusji. O jakiej to dyskusji właściwie jest mowa? Kandydaci partii są nieśmiały, młodzi. Wypowiadają swe sądy ostrożnie. Nie przytykli do mówienia, mówienia publicznego — w gronie innych osób. Co innego porozmawiać sobie w towarzystwie. Tam i słowa i zdania są przypadkowe. Komuś strzela do głowy żart! — wypowiada go bezpośrednio. Co innego też jest mówić na zebraniu o charakterze zawodowym. Produkcją żyjemy wszyscy. Ze się części zamiennych nie dostarczą na czas — tak, prawda. Ze ktoś bimbał sobie, a pracy nie przygotowano dla następnej zmiany... — o tym też nie jest trudno powiedzieć. Po prostu rejestruje się fakty. Wypowiada się wiadomo sobie zaobserwowane fakty. I kwita.

Na zebraniu partyjnym jest inaczej. I w ogóle na zebraniu takim, jak chociażby kandydatów partii. Tu podzielił się obserwacją, powiedzą: po co? uogólnij bracie sprawę; daj ocenę społeczną, jeżeli... nie polityczną. Pojęcie tego zebrania łączy się z krytyką A krytykować kogoś innego, ustosunkować się do niego z „pozycji partyjnej” — ho, sprawa się komplikuje.

Dla często przemawiających rutynowych działaczy, kadrowych aktywistów, samo przemawianie nie sprawia trudności. Potrafią też znaleźć istotne, aktualne treści i naświetlić je z punktu widzenia interesu partii.

A więc umieć się wysłowić, wskazać i znaleźć problem, to wiele. Za tym kryje się KULTURA pracy społecznej, partyjnej.

Uchodźmy do sedna sprawy: żeby o czymś mówić, prawidłowo naświetlić zagadnienie, umieć znaleźć istotny, absorbujący, aktualny temat, temat potrzebny — trzeba mieć wyrobioną w sobie kulturę oceny społecznej e t. Nie umiejąc ocenić z punktu widzenia społecznego spraw, nieraz czujemy, że temat należałoby poruszyć, jednakże wahamy się. Nie wierzymy, czy go potrafimy właściwie „wysłowić”.

Młody kandydat partii, któremu brak tej praktyki „społecznej” obawia się jeszcze w dodatku, by to co powie — sądzi, że niezdarne — nie było śmieszne. Ślad nie przemawia, nie mówi — na zebraniu. Natomiast przygląda się. Słucha innych.

W rezultacie styl pracy partyjnej, sposób oceniania spraw, przejmujemy — jeżeli nie jesteśmy jeszcze dostatecznie uprawieni sami — od innych.

Rzecz jednak w tym, że przez samo przysłuchiwanie się, przyglądanie, nie można nauczyć się przemawiać i oceniać (jedno z drugim się łączy). Trzeba się „przeinamywać” i uczyć wyrażać swe sądy publicznie. Mówić początkowo gorzej i mniej składnie, żeby później wypowiadać się lepiej i trafnie.

Kandydaci uczestniczący w spotkaniu z członkami Komitetu Zakładowego Głównego Energetyka, (obszerniej i szczegółowo pisze o tym w „Głosie” tow. Mularz) niewątpliwie myśleli i o tych sprawach, o których tu jest mowa. I dlatego z tych wszystkich względów należy się cieszyć, że zabierając głos mówili o kulturze krytyki partyjnej, o kształtującej się świadomości członka partii, o zabieraniu głosu „z pozycji partyjnych”. Było w tym skromne dążenie i odczucie zarazem, że „stając się członkiem (a właściwie kandydatem) partii” uzyskuje się jakąś inną, bardziej wymagającą i odpowiedzialniejszą pozycję społeczną. Ze człowieka, jego postępowanie cechuje większe zobowiązanie wobec opinii, środowiska.

Dlatego jakże pocieszająca jest uwaga, która pojawiła się na zebraniu: gdzie tylko się jest, należy czynnie bronić zasad politycznych partii, jej ocen. PUBLICZNIE. Jak się tylko umie i na ile nas stać. — To jest właśnie owo nienazwane zadanie. A jednak dane i obowiązujące każdego członka partii. (Wol)

# Ósma bateria w eksploatacji

(Dokończenie ze str. 1)

rii węglem były ukończone. Stanowiska pracy objęli po specjalistach od rozruchu — technolodzy. O godzinie 15.45 padło oczekiwane przez wszystkich polecenie: obsada maszyny wsadowej ładować węgiel do komór!

Po 24 godzinach nowa bateria koksownicza dała pierwszy koks. Jak poinformował nas kierownik produkcji ZK

inż. JAN ŚMIESZEK, nowa, ósma bateria spisuje się zupełnie dobrze. Pracuje ona wprawdzie jeszcze na przedłużonym czasie koksowania, ale uzyskiwana temperatura jest coraz wyższa i już chyba w przyszłym tygodniu znacznie pracować tak jak pozostałe. Jakość koksów nie budzi żadnych zastrzeżeń. Uruchomienie baterii nr. 8 zwiększa produkcję dobową ZK o ok. 800 ton koksów. jd

w budowie socjalizmu, tradycje walki bohaterskich jej szeregowych działaczy i przywódców z Władysławem Gomułą na czele, wszystko to — począwszy od najcięższych lat okupacji do utrwalenia władzy ludowej po wyzwoleniu, do tworzenia zębów państwowości i organizowania odbudowy w latach 1945—1948 — stało się już faktem o znaczeniu historycznym. Dziś nie są to już programowe zamierzenia, lecz żywa treść, krew i ciało naszej historii w ostatnich latach.

Sprawy, o które walczyła PPR, hasła wysuwane przez nią, były w minionym XX-leciu głównym nurtem życia narodu i wszelkiej patriotycznej działalności. Jesteśmy dumni z tego, że właśnie PPR — poprzedniczka naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, potrafiła skierować dążenia narodu na nowe tory, połączyć je z głównymi i decydującymi prądami epoki. Ze właśnie PPR wniosła zasadniczy wkład w skierowanie Polski na drogę socjalizmu. I że to dzięki niej, naród polski stanowi dziś trwały filar światowego obozu socjalistycznego, budującego razem z Związkiem Radzieckim i innymi krajami najbardziej postępowy ustrój społeczny XX wieku.

Obchody XX-lecia PPR rozpoczną się u nas w kraju już w jesieni. Będą one stanowić jedno z najważniejszych wydarzeń w powojennej historii, stanowiąc okazję do oświetlenia i omówienia różnych dziedzin naszego życia, kształtowania się dzieł w tym czasie, udziału partii oraz postępowych i rewolucyjnych sił narodu w walce o wolność i demokrację, w tworzeniu naszej państwowości itd.

Tak jak w całym kraju, i my, w kombinacie, będziemy popularyzować dorobek PPR. Trudno jeszcze w pełni określić całokształt zamierzeń, który opracuje dopiero Komitet Obchodów XX Rocznicy Powstania PPR, jednakże już teraz można powiedzieć, że będą się u nas odbywały spotkania z działaczami PPR, ZWM, Gwardii Lu-

dowej i Armii Ludowej oraz odrodzonego Wojska Polskiego. Działalności PPR poświęcone będą odczyty i lektoraty. Stanie się ona poza tym tematem szkolenia partyjnego w organizacjach huty, nie mówiąc już o uroczystych zebraniach partyjnych i ZMS, tej sprawie poświęconych. Będziemy również organizować wieczory wspomnień; być może także i spotkania z pisarzami i autorami publikacji o PPR.

Oprócz wymienionych już przygotowań do obchodu rocznicy PPR, zajmiemy się niewątpliwie zorganizowaniem wyświetlania filmów dokumentalnych z lat 1942—1948, kronik filmowych z pierwszych powojennych lat, umożliwimy pracownikom huty i członkom partii oglądnięcie wystawy „PPR w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne na terenie Ziemi Krakowskiej” itd. Postaramy się również publikować w „Głosie Nowej Huty” wspomnienia działaczy pracujących w hucie, którzy zakładali niegdyś pierwsze organizacje PPR, czy też brali czynny udział w działalności społecznej, i mogą się podzielić uwagami z pracy i walki, prowadzonych w tamtym okresie przez partię.

Przygotowania do obchodu rocznicy powstania PPR będą przez szereg miesięcy absorbować organizacje partyjne w wydziałach i zakładach huty. Zapoznanie się z przeszłością — z historią i oceną dorobku PPR, przyczyni się do pogłębienia wiedzy członków partii o tradycjach ruchu robotniczego w Polsce, o jego silnym związku z najbardziej patriotycznymi dążeniami narodu i jednocześnie międzynarodowej łączności, z walką klasy robotniczej i narodów całego świata o postęp i socjalizm. W rezultacie, podniesie się więc poziom ideologiczny członków organizacji partyjnych w hucie, a szeroka popularyzacja roli PPR w historycznych dla naszego narodu latach, zbliży niewątpliwie do sprawy partii, do prowadzonej przez nią walki, nowych sympatyków wśród bezpartyjnej części załogi.

## Wpisy na kursy dla dzieci

Klub Osiedlowy Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie — mieszczący się na Osiedlu Centrum — C w bloku nr 10 — przyjmuje zapisy dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym do następujących zespołów: Ognisko Plastyczne, zespół tańca i rytmiki, zespół dramat. teatralny, a także na kursy języków obcych, tj. angielskiego (dla dzieci i dorosłych) i w miarę napływu zgłoszeń również innych języków.

Lekcje we wszystkich zespołach rozpoczną się 1 października i odbywać się będą po dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Opłata za lekcje plastyki wynosić będzie 10 zł miesięcznie, taniec, rytmika i zespół tea-

tralny po 15 zł miesięcznie, za lekcje języka obcego 40 zł miesięcznie. Zapisy przyjmują p. Killar, codziennie w godzinach od 17 do 19.

Jednocześnie informujemy naszych czytelników, że powyższe kursy były prowadzone w ubiegłym roku na dobrym poziomie, o czym świadczy uzyskanie — przez 9-cio letniego Janusza Dargiewicza, członka zesp. Ogniska Plastycznego — brązowego medalu na Międzynarodowym Konkursie Rysunku Dziecięcego. Drugi uczestnik tegoż „Ogniska” Marian Stachnik otrzymał wyróżnienie. kp

## ZMIANY GODZIN OTWARCIA „ORBISU”

Kierownictwo nowohuckiego „Orbisu” zawiadamia mieszkańców Nowej Huty, że począwszy od 26 VIII zmienione są godziny otwarcia lokalu. W poniedziałki czynny będzie w godzinach od 11 do 17, w pozostałe dni od 9 do 17.

Bilety na autobus PKS nabywać można codziennie do godz. 15 (na dzień następny), a w soboty do godz. 17, a więc dłużej niż dotychczas. (bs)

## Dla radiotechników

Liga Przyjaciół Żołnierza Zarząd Zakładowy Huty im. Lenina, urządza kurs radiotelewizyjny (dla amatorów — pracowników kombinatu), który będzie obejmował 20 godzin lekcyjnych. Początek kursu dnia 15 września br., opłata wynosi 200 zł od osoby.

Zgłoszenia przyjmowane są w Radoklubie, w Nowej Hucie, Osiedle B-1.





# Od nas samych zależy

## W NOWYM ROKU SZKOLNYM

Parę dni temu rozpoczął się nowy rok szkolny. Czas więc zainteresować się ogłoszeniami o wpisach dla pracujących. W Nowej Hucie czynne jest od kilku lat Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących. Szkoła mieści się w nowoczesnym budynku przy ulicy Kocmyrzowskiej 28. Tych wszystkich, którzy chcą pogłębić swoje wiadomości i uzupełnić wykształcenie bez przerywania pracy zawodowej informujemy, że liceum przyjmuje już kandydatów do klas VIII, IX, X i XI. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 17-ty rok życia oraz świadectwo ukończenia klasy poprzedzającej, względnie egzamin wstępny. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, zaświadczenia z miejsca pracy oraz ostatnie świadectwo szkolne.

## CENNE INNOWACJE

Budowa naszej huty pochłonięta w minionym roku 10 tys. m sześć. drewna. Aby ograniczyć jego zużycie, wprowadza się obecnie wiele wartościowych innowacji, polegających m. in. na zastąpieniu drewnianych rusztowań i szalunków metalowymi, które przyczynia się do zaoszczędzenia w br. 3.800 m sześć. drewna, stanowiącego wartość około 3 milionów złotych.

## ZWIĘKSZY SIĘ PRODUKCJA KOKSU

Z początkiem przyszłego roku na terenie Zakładu Koksachemicznego rozpocznie się budowa dwóch nowych baterii koksowych, nr 9 i 10. W 1955 r. w kombinacie pracować będzie 12 baterii. Wówczas ZK pozerając rocznie około 6 mln ton węgla dostarczać będzie ponad 4,5 mln ton koksu wielkopieczowego.

## STYPENDIA DLA STUDENTÓW

Wraz z rozbudową huty wzrasta zapotrzebowanie na fachowców. Nic więc dziwnego, że kierownictwo przedsiębiorstwa budujących kombinat zabiega o pozyskanie absolwentów wyższych uczelni technicznych. Chcąc zainteresować studentów specyfiką pracy swojego przedsiębiorstwa jeszcze w czasie studiów, PEB Huty im. Lenina ufundowało w br. aż 40 stypendiów dla studentów Politechniki — Krakowskiej, Gliwickiej i Wrocławskiej. Jest to, co prawda rzecz kosztowna — wymaga co roku wydatku przynajmniej 200 tys. złotych ale zapewnia stały dopływ młodych kadr fachowców.

## NARADA MODELARZY

Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Odlewników w Nowej Hucie przygotowuje ogólnokrajową naradę modelarzy odlewników. Głównym jej tematem będzie wymiana doświadczeń i popularyzacja nowych metod pracy z tej dziedziny.

**Młodość szuka przygody ale alkohol to najlichsza i najsmutniej kończąca się przygoda**

Wszystkim nam bardzo zależy, aby praca w hucie była maksymalnie bezpieczna, żeby wypadki — o ile nie uda ich się zupełnie zlikwidować — należały do rzadkości. Świadczą o tym najlepiej wysiłki kierownictwa huty a także służby bhp oraz ponoszone co roku ogromne nakłady pieniężne (dla przykładu: w I półroczu br. 15,5 mln zł przy czym nie jest to jeszcze pełne wykonanie planu). Pomimo wszystko postęp należy uznać za bardzo powolny, a wyniki z pewnością daleko odbiegają od tego co realnie można i powinno się osiągnąć.

W ciągu minionego półrocza zaznaczyła się dalsza obniżka wypadkowości. To bardzo dobrze. Spadła ilość wypadków drobnych, a co najważniejsze wypadków inwalidzkich i śmiertelnych. Porównując cyfry widać, że wypadków drobnych mieliśmy prawie 40 proc. mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego, wypadków inwalidzkich 30 proc. mniej. Wypadki zaś powodujące śmierć pracownika spadły z 7 do jednego. Pod względem poprawy w dziedzinie bhp trzeba na pierwszym miejscu wymienić Aglomerownie — gdzie w II kwartale br. w ogóle nie było wypadków. "Szczęśliwy zbieg okoliczności?" — chyba nie. Dobrymi rezultatami mogą poszczycić się także Wydziały Głównego Mechanika, ZMO, Zakład Wapiennicy w Czatkowicach, Walcownie Wstępne, Walcownia Gorąca Blach i wydziały Głównego Energetyka.

Niestety w pozostałych jednostkach huty, w Walcowni Zimnej, w Wydziale Rur Zgrzewanych nastąpił niepokojący wzrost wypadkowości. Wypływa to z braku właściwej oceny stopnia niebezpieczeństwa grożącego w czasie pracy (rodzaj rutyniarstwa) oraz niedostatecznego rozeznania przyczyn wypadków za czym postępuje nie likwidowanie głównych źródeł niebezpieczeństwa. Również wydziały usługowe takie jak Wydział Transportu Kolejowego i Wydział Kontroli Technicznej notują znaczny wzrost wypadków, których przyczyna spowodowana jest najczęściej do niedozwolonych, wadliwych metod pracy. W ZK nie powiększyła się wprawdzie liczba wypadków, wzrosła natomiast wskaźnik ich ciężkości aż o 100 proc.

Ciekawy obraz wylania się jeżeli prześledzić cyfry mówiące o częstotliwości występowania wypadków. Niesławny "rekord" bije tu Wydział Rur Zgrzewanych (14,1 wypadków na tysiąc pracowników). Następne miejsce zajmuje Stalownia (wskaźnik — 13,0), Wydział Wielkich Pieców (wskaźnik — 10,1), Walcownia Zimna Blach (wskaźnik — 9,1). Ogólny wskaźnik częstotliwości wypadków całej huty obróżył się o 9,5 proc. Ale tu już i koniec pozytywów.

Systematycznie, rok po roku pnie się ku górze krzywa przedstawiająca wskaźniki ciężkości wypadków. W roku 1957 — 16,8, w roku 1958 — 18,4, w roku 1959 — 19,6, w roku ubiegłym — 23,8 i za I półrocze już 26,4. Do takiego a nie innego kształtowania się wyników, przyczyniła się w największym stopniu załoga Warsztatu Konstrukcji Stalowych, która do czerwca włącznie straciła, z powodu wypadków z górą 1449 dniówek roboczych, załoga ZK mająca mniej więcej tyle samo straconych dniówek, a także załogi

Walcowni Gorącej, Walcowni Wstępnych, Wydziału Rur Zgrzewanych i Głównego Energetyka. W sumie nasza huta straciła z powodu absencji powypadkowej 17.543 dniówek roboczych w ciągu półrocza, co innymi słowy oznacza jednodniową nieobecność całej

# by praca w hucie

załogi kombinatu. Jakże straty wynikają z tego tytułu, to już rzecz nietrudna do wyliczenia. Chodzi o grube miliony.

Dlaczego tak się dzieje? Służba bhp naszej huty zro-

# była bezpieczna

biła wszystko co możliwe, aby dać odpowiedź na to pytanie. Główną przyczyną „status quo” i powodem owych groźnych skoków krzywej ciężkości wypadków w górę, są wadliwe metody pracy stosowane jeszcze ciągle uparcie przez znaczną część naszych hutników. Stanowią one w 65 proc. powód wypadków. Sięgnijmy może po dwa ilustrujące tę tezę przykłady.

Jan Prokop jest 37-letnim człowiekiem, w hucie pracował od 1953 roku. Nie brak mu więc doświadczenia i praktyki. Na zmianie popołudniowej tzw. remontowej, kiedy Wydział Rur Zgrzewanych stoi, przystąpił z drugim pracownikiem utrzymania ruchu do wymiany i uzupełnienia noży na łamaczu wior. Zapomniał jednak upewnić się o całkowitym odcięciu dopływu prądu elektrycznego do urządzenia. Nikt z dozoru nie zwrócił na to uwagi. Kiedy słuszer kończyli już pracę, podszedł do pulpitu elektryk. Nie wiedząc nic o remoncie, uruchamiając łamacz, Prokop doznał w wyniku wypadku obciążenia ręki powyżej łokcia. Choruje do dzisiaj, został inwalidą. Komentarz jest tu chyba zupełnie zbędny.

Idź Sarapata, podajnikowy w ZK, lat 24. Zrobił to, co czynili w zakładzie inni, aby poprawić tarcie taśmy trans-

portera o bęben, a czego absolutnie robić nie wolno: smarował lepikiem obracający się bęben. Dozór wiedział o tych niebezpiecznych praktykach, jednak ich nie zlikwidował. Sarapata może mówić o szczęściu, jego wypadek mógł bowiem skończyć się śmiercią. Wyszedł z życiem, ale nieestetycznie z zalaną ręką, raną krtani i połamanymi żebrami. W śledztwie okazało się,

że dozór w ogóle nie prowadził dzienników naruszeń przepisów bhp, nie przykładał wagi do tej sprawy, nie miał na to czasu. Skutki? — jeszcze jeden ciężki wypadek. Ból, cierpienia, straty.

Przykłady, które opisaliśmy uczą i ostrzegają na przyszłość. A co konkretnie robimy, aby się nie powtarzały? Każdy wypadek jest dokładnie omawiany i analizowany, wysnuwa się z niego wszystkie wnioski wykluczające powtórzenie tych samych okoliczności. Duży wysiłek idzie w kierunku podnoszenia dyscypliny, stwarzania odpowiedniego klimatu sprzyjającego walce z liberalnością i pobłażliwością. Surowe egzekwowanie przepisów technologicznych, ruchowych i bhp. Wzmacnianie kontroli opinii społecznej. W działalności tej ważny jest udział każdego z nas, gdyż od całej załogi, od każdego pracownika zależy, aby praca była coraz bezpieczniejsza.

Sięgnięto też do bodźców materialnych jako do wypróbowanego i zazwyczaj bardzo skutecznego oręża. Już w najbliższym czasie wysokość premii dla wydziałów zależy będzie nie tylko od wyników produkcyjnych i ekonomicznych, ale i od tego czy wydział obniżył ilość wypadków przy pracy. Te wszystkie czynności razem powinny przynieść obciążenia ręki powyżej łokcia. Choruje do dzisiaj, został inwalidą. Komentarz jest tu chyba zupełnie zbędny.

Na koniec jeszcze krótko o tym, że IV kwartał br. będzie poświęcony znowu zagadnieniom bhp. O programie tego okresu i planach napiszemy szerzej niebawem.

Trzeba byłoby powiedzieć — na wstępie rozważań o pracy z kandydatami w naszej organizacji Pionu Głównego Energetyka, że — mamy ich 39. Jest to niewątpliwie duża ilość, chociaż kandydatów w organizacji moglibyśmy mieć znacznie więcej.

Dlaczego więcej? — i to z nacznie? Choćby dlatego, że jest u nas młoda wiekiem załoga, dobrze stosunkowo pracuje organizacja ZMS. A więc... gdyby pokusiła się ona o — jak się to mówi — prowadzenie bardziej gruntownej pracy ideologicznej wśród młodych ludzi, to i więcej z nich mogłoby przekazać do partii.

To są fakty bezsporne. Decyduje jak zawsze praca, inaczej mówiąc to, czy jesteśmy w stanie zainteresować młodych ludzi. Czym? Młodzi ludzie, zresztą i każdy człowiek, szuka czegoś nowego. To nie będzie przesadą, że nowe w swoim życiu, pracy spo-

tkanie ze wszystkimi kandydatami organizacji partyjnej. Omówiliśmy na nim m. in. takie sprawy, jak — wieź partii z bezpartyjnymi oraz praca i zadania organizacji.

Co wykazało to spotkanie? — Otóż z wypowiedzi kandydatów w czasie prowadzonej na nim wymiany zdań wynika, że czują oni odpowiedzialność za wyjasnianie na swoim stanowisku polityki partii. Jeden z nich mówił o przydziale zadań partyjnych z uwzględnieniem zainteresowań i zamiarów. Zwrócił on uwagę na potrzebę dużej wnikliwości i nieśpiesznej rozważliwej w takich sprawach. Niekiedy bowiem przydział zadania nie jest trafny.

A oto inna uwaga: formę wyrażania krytyki winna cechować kultura i takt. Inaczej krytyka powoduje zadrzażenia i mimo słusznej merytorycznej treści nie spełnia wychowawczej roli.

# „I ja bym się chciał przyczynić”

lecznej i zawodowej — znajdują w organizacji partyjnej.

To „nowe” znajdują w życiu partyjnym (społecznym) także i starsi robotnicy. Wielu ludzi przyciąga właśnie do partii sprawowanie przez organizację kierowniczej roli w jednostce kombinatu, w której pracują. Widać to nawet w sposobie formułowania próśb o przyjęcie do partii. Często np. zainteresowani piszą: „Proszę o przyjęcie mnie w szeregi PZPR, gdyż chciałbym przyczynić się do szybszego budownictwa socjalizmu. Będąc członkiem organizacji partyjnej, kierując życiem politycznym i gospodarczym, mógłbym lepiej i wydajniej pomagać w urzeczywistnieniu jej idei”.

Przed paroma dniami Komitet Zakładowy naszego Pionu zorganizował spo-

Towarzysze kandydaci wypowiadali na spotkaniu swoje wątpliwości, mówili o sprawach, które ich nurtują, a być może nie mieli okazji — tak się jakoś składało — by upewnić się co do sposobu prawidłowego rozwiązywania zaobserwowanych przez siebie trudności. Niewątpliwie spotkanie, które zorganizował nasz Komitet Zakładowy pomogło w pewnym stopniu — nie sądzę oczywiście, że całkowicie — rozwiązać część nurtujących towarzyszy problemów.

Spotkanie oceniamy jako udane. Wyciągamy też wnioski na przyszłość o celowości kontynuowania podobnych spotkań jako stałej formy pracy z kandydatami.

**STANISŁAW MULARZ**  
I sekretarz KZ PZPR  
Pionu Głównego Energetyka



Szkolenie uczniów w Odlewni Staliwa.

FOT. R. WESOŁOWSKI

## Rekord w Wydziale Rur Zgrzewanych

O uzyskaniu świetnych wyników produkcyjnych, najlepszych od chwili uruchomienia wydziału, zameldowała ostatnio załoga Wydziału Rur Zgrzewanych naszej huty. Rekord padł w dniu 30 sierpnia. Zmiana „C”, którą kieruje inż. JAN NITA oraz mistrzowie: TADEUSZ KMIĘCIK i TYTUS CHOROBIK, osiągnęła w toku normalnej produkcji wyniki odpowiadające p r o j e k t o w a n y m wskaźnikom wydajności pracy. Na reduktorze wykonano w ciągu zmiany 159 ton rur stalowych, a na prasach 151 ton.

Na szczególne uznanie zasługują pracownicy zespołu walcarki redukcyjnej, których wydajność charakteryzuje produkcja 18,7 ton rur na godzinę (zwykle wykonywane ok. 11 ton rur) oraz pracownicy zespołu pras hydraulicznych, legitymujący się średnim wykonaniem zmianowym 18,8 ton rur na godzinę.

# Zabezpieczenie dokumentów służbowych obowiązkiem każdego pracownika

Co byście powiedzieli na taki fakt: pewnego dnia znaleziono na ulicy dokumenty (plany techniczne) dotyczące budowy wielkiego pieca nr 4. Ktoś odpowiedzialny za zabezpieczenie i właściwe przechowywanie tych ważnych dokumentów, potraktował je jak bezwartościowy śmieć gubiąc po prostu plany na ulicy. Czy pomyślał co stanie się jeżeli wpadną w czyjeś niepowołane ręce. Czy zdawał sobie sprawę jakie konsekwencje spowoduje dla budowy brak fragmentu ważnej dokumentacji?

rych pozostawiono bez żadnej pieczy maszyn do pisania i maszyn do liczenia. W Wydziale Remontów Elektrycznych (W-21) stwierdzono, że wiele biurk było otwartych, a dokumentacja dostępna dla każdego kto miałby ochotę sięgnąć po nią ręką.

Niestety przykłady takie można by mnożyć. W każdym prawie wydziale są ogromne zaplecza. Szafy i biurka pootwierane, pozostawione bez zabezpieczenia pisma, listy, schematy organizacyjne huty, fragmenty planów i dokumentacji technicznej, korespondencja służbowa zarówno w notatkach jak i w czystopisie, zarządzenia, książki telefoniczne huty. Już prawdziwym acztem bezroski jest obraz

łaki zastała komisja w Wydziale Projektowo-Konstrukcyjnym (W-92). Ze stojącej otworem szafy można było tu wydobyć nie tylko służbowe dokumenty, ale zabrać maszynę do pisania i pieniądze przeznaczone na wypłatę. W dodatku była tu jeszcze książeczka PKO z wkładem organizacji ZMS-owskiej i dokumentacja personalna członków.

Czegoż to zresztą nie znajdowała wspomniana komisja! Obok dokumentów o charakterze prawie że poufnym — legitymacje związków zawodowych, tylko zabrała i wypelnic według własnego życzenia, obok niezabezpieczonych pieczęci — druki, materiały biurowe, wykazy, zlecenia. Zupelnie jakby nie obowiązywały żadne przepisy i konkretne zarządzenia. A przecież czujność i troska o ścisłe zachowywanie tajemnicy służbowej jest jednym z podstawowych obowiązków każdego pracownika, od gońca do kierownika.

Wnanych zaniedbań w dziedzinie przestrzegania i zabezpieczenia tajemnicy służbowej spotykały kary administracyjne, przeważnie polegające na potrąceniu premii. Sytuacja uległa dzięki temu pewnej poprawie, ale jeszcze ciągle niedostatecznej. I dlatego właśnie wpro-

wadzone jest w życie w naszej hucie uzupełniające zarządzenie dyrektora naczelnego, nakładające obowiązek oznaczenia wszystkich szaf i biurk nazwiskami osób przechowujących w nich dokumenty. Do 15 bm. należy zgłosić w Dziale Administracji ilość potrzebnych ramek na „wizytówki”, a do końca października oznaczyć odpowiednio wszystkie szafy i biurka.

Akcja ta ma poważne znaczenie. Ułatwi ona podczas kontroli stwierdzenie od razu czyje biurko było otwarte, kto nie dopełnił obowiązku zabezpieczenia dokumentów; kto nie przestrzega przepisów. A z drugiej strony, tak wyraźne sprzecyzowanie imiennej odpowiedzialności, przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia i zaostrzenia uwagi każdego pracownika na sprawę zabezpieczenia tajemnicy służbowej.

Na koniec należałoby przypomnieć, że po godzinach pracy można pozostawić w biurku tylko kalendarz i to w wypadku jeżeli nie zawiera on notatek o charakterze poufnym. Zamknięte natomiast należy wszystkie dokumenty łącznie z wewnętrzną książką telefoniczną, która stanowi rodzaj schematu organizacyjnego huty.





To zdjęcie było zrobione jeszcze przed początkiem roku szkolnego. Próba wypadła świetnie.

# Wśród szklanych ścian Szkoły Tysiąclecia

(Dokończenie ze str. 1)

dziewcząt. Projektuje się utworzenie kółek majsterkowania i gospodarczych. Nauka uwzględni szeroki wachlarz zainteresowań młodzieży. W ogromnych magazynach umieszczony zostanie sprzęt kolo-nijny z terenu całej Nowej Huty. Tu jednak konieczne byłoby zabezpieczenie okien kratami, by ustrzec się od ewentualnej kradzieży.

W rozmowie z kierownikiem, wyrażam obawę o całość wielkich szyb w korytarzach. Kierownik nie ma takich obaw. Na noc myśli o zatrudnieniu dozorczy, który by otrzymał mieszkanie na terenie szkoły. A w czasie lekcji? Utworzymy milicję harcerską z aktywnymi uczniami. Sama młodzież dbać będzie o porządek, o właściwe zachowanie się dzieci, o pracę wychowawczą. Powierzenie młodemu tego rodzaju obowiązków

zawsze przynosi dobre rezultaty. Można im zaufać, na pewno nie zawiodą.

Myśli się o odpowiednim otoczeniu szkoły. Kierownik chciałby, aby w jesieni posadzono tu drzewa ozdobne, ewentualnie jodły. Planuje się utworzenie poletek doświadczalnych, by młodzież mogła hodować kwiaty i warzywa. Cały teren szkoły zostanie otoczony żywopłotem. Najchętniej widziane byłoby morwy, co umożliwiłoby rozwinięcie hodowli jedwabników. Jest także prośba do Huty im. Lenina. Chodzi mianowicie o przywiezienie z Pleszowa z terenu za cementownią, trochę dobrej ziemi. Trzeba jej na teren szkolny na wysokość 20 cm, aby z wio-sną można było przystąpić do pracy na poletkach doświadczalnych...

Kto będzie się uczył w nowej Szkole Tysiąclecia? Jak informuje kierownik Sikora, skierowane tu zostały dzieci z kilku pobliskich szkół, oraz młodzież od 5 do 7 klasy z osiedla krzesławickiego. Dla tych ostatnich trzeba koniecznie pomyśleć o dogodnej komunikacji. Wprawdzie już opracowano plan zwiększenia częstotliwości autobusów, ale najlepiej byłoby przeznaczyć oddzielny, specjalny wóz dla dziatwy szkolnej, który „szedłby” przed godziną ósmą rano.

W nowej szkole, będącej pięknym osiągnięciem naszej dzielnicy i pięknym przykładem ofiarności naszego społeczeństwa, zasiadło już ponad 800 dzieci. Rozpoczęła się nauka w tak pięknych, nie do pomyślenia dla poprzedniego pokolenia warunkach. Wierzymy, że młodzież doceni ten fakt i doloży wszelkich starań, by wyniki nauki były jak najlepsze.

D. RYBARCZYK

## Włodzimierz Wójcik

### PAMIĘĆ

OJCU

We wrześniu złocistym szli przez pola powiązane skibami na przelaj.

Dziś kwiat macierzanki schyla się boleśnie nad grobem polskiego żołnierza.

### OŚWIĘCIM

Śnieg w piatach Pada. Choinkowa dogasa Świeca. Czemu z cieniami Rozmawiam, Co rozspaly się W piecach?

Twórcą „Popiołu i diamentu” oraz „Kanału” — Andrzej Wajda zrealizował nowy, ciekawy film „SAMSON”, oparty na powieści Kazimierza Brandysa. Treścią filmu są tragiczne losy młodego żydowskiego chłopca Jakuba Golda, a akcja rozgrywa się w okresie poprzedzającym wojnę i w latach okupacji. Nowy dramat Wajdy jest niezmiernie interesującym studium psychologicznym przeladowanego człowieka. Na szczególne uznanie zasługuje gra francuskiego aktora Serge Merliu w roli Jakuba oraz Aliny Janowskiej w roli Lucyny. W obsadzie zobaczymy m. in. Jana Ciecierskiego, Tadeusza Bartosika, Władysława Kowalskiego, Irenę Netto i Beatę Tyszkiewicz. Film wyprodukowały dwa Zespoły Realizatorów Filmowych „Droga” i „Kadr”. Jak się dowiadujemy, dramat Wajdy spotkał się z żywym zainteresowaniem na Międzynarodowym Festiwalu w Wenecji, gdzie przypuszczalnie otrzyma jedną z nagród.

„TAKA MIŁOŚĆ” produkcji czechosłowackiej, to film oparty na sztuce Pawła Kohouta, w reżyserii Jerzego Weissa. W tym dramacie obyczajowym i psychologicznym spotykamy coś z Sartre’a i Bergmana, jednak w filmie sporo oryginalnej myśli artystycznej twórców czechosłowackich, ciekawy warsztat, doskonale akterstwo. Temat jest banalny, melodramatyczny, ale budowa opowieści bardzo interesująca. Tragedia studentki Lidli ukazana jest w cyklu retrospekcji, punktem wyjściowym jest scena zamobójstwa bohaterki i zjawienie się alegorycznej postaci „człowie-

## Kalejdoskop filmowy:

- Adaptacja powieści Brandysa Czechosłowacki dramat psychologiczny
- Nowości filmowe

ka w todzie”, który rozpoczyna śledztwo. Tak więc reżyser ukazuje historię dzweczyny poprzez

filmu nie chodzi tu o problemy życia i śmierci, lecz o sprawy moralne i obyczajowe.



Scena z filmu „Samson” z Aliną Janowską.

konfrontację czynów bohaterów Gra jest doskonała, głównie dramatu z ich myślami. Twórcy Marii Tomaszowej w roli Lidli.

# Głos Młodych

Pod red. J. Z.

## Spotkanie z rekordzistami „królowej sportu”

Korzystając z okazji pobytu w naszym mieście czolowych lekkoatletów Polski, Komitet Fabryczny ZMS zorganizował w Ognisku Młodych spotkanie młodzieży z kilkoma zawodnikami tej popularnej u nas dyscypliny sportowej. Udział w nim wzięli m. in. rekordzistka Polski w skoku w dal Maria Bibro, doskonały biegacz Marian Foik i Witold Baran oraz rekordzista Polski w biegu na 110 m przez płotki Roman Muzyk. Na spotkanie, które prowadził redaktor Ryszard Kowalski z „Tempa” przyby-

ło ponad 200 młodych kibiców i sympatyków lekkiej atletyki. Goście nowohuckiej młodzieży podzieliли swoimi wrażeniami z mistrzostw, mówili o wspaniałych wynikach uzyskanych na wielu stadionach w kraju i zagranicą oraz o planach na przyszłość. Odpowiadali oni ponadto na liczne pytania zadawane im przez uczestników spotkania. Ze strony gospodarzy o działalności ZMS w zakresie popularyzacji sportu mówił członek sekretariatu KF ZMS kol. Marian Tluszczy.

## Wpisy do zespołów artystycznych Ogniska Młodych ZMS

Kierownictwo Ogniska Młodych ZMS rozpoczęło akcję rekrutacyjną do licznych zespołów artystycznych, które wzmocnią swą działalność już od przyszłego miesiąca. Zapisać się więc można do zespołu piosenek, satyrycznego, instrumentalnego, recytatorskiego oraz do klasy śpiewu, akordeonu i gitar. Ponadto organizuje się kursy tańca towarzyskiego i kurs fotograficzny I i II st. prowadzony wypróbowaną już metodą praktyczną, pozwalającą w krótkim

stosunkowo czasie na opanowanie tej trudnej, ale dającej dużą satysfakcję dziedziny wiedzy. W sezonie jesienno-zimowym wznawia także swoją działalność Amatorski Klub Filmowy, mający na swoim koncie wiele zwycięstw, uzyskanych na konkursach filmów amatorskich, organizowanych w kraju i za granicą. Wpisy do zespołów artystycznych dokonuje sekretariat Ogniska Młodych ZMS codziennie w godzinach od 15 do 19-tej.

## Modelarstwo lotnicze budzi zainteresowanie

Mile i pożytecznie spędza wolne chwile po nauce 43 młodych chłopców — członków drużyny harcerskiej zajmującej się modelarstwem lotniczym. Drużyna ta została utworzona przy Komendzie Hufca ZHP w Nowej Hucie, przez instruktora Bolesława Świątlika. Szkolenie w tym zakresie prowadzone jest według programu Aeroklubu i trwa 3 lata. Ukończenie tego niezwykle ciekawego, a szczególnie atrakcyjnego dla młodzieży szkolenia, daje uprawnienia instruktora modelarza i prawo bra-nia udziału we wszystkich zawodach modeli organizowanych w kraju i zagranicą.

Kilku członków drużyny modelarzy z Nowej Huty uczestniczy

w tej chwili w specjalnym kursie organizowanym w Lesznie przez Główną Kwaterę ZHP. Nasi modelarze napoty-kają jednak w swej pracy na szereg trudności. Największą bolączką jest brak odpowiedniego pomieszczenia na pracownię. Próbowano znaleźć lokal na ten cel w wielu nowohuckich szkołach. Niestety nie udało się. Nieustrudzony instruktor B. Świątlik znalazł ostatnio niewykorzystany lokal w piwnicach jednego z bloków mieszkalnych na Osiedlu Ogrodowym, który pragnie przystosować na pracownię. Jesteśmy pewni, że gospodarze miasta udziela mu w tym przedsięwzięciu daleko idącej pomocy.

### ZA SAMOWOLĘ

Clągłe jeszcze znajdują się ludzie usiłujący gospodarować mieszkaniami poza obowiązującymi przepisami. Ostatnio za takie przekroczenie został aresztowany Stanisław Platek, ur. w roku 1921, zamieszkały Nowa Huta Osiedle C-2, bl. 2/19. W dniu 18 sierpnia zajął on ponownie, wylamując drzwi, mieszkanie, z którego został usunięty prawomocną decyzją władz kwaterekowych. Dochodzenia w toku.

### ZWIĘKSZYŁA SIĘ OSTATNIO IŁOŚĆ KRADZIEŻY

Zwiększyła się ostatnio na terenie Nowej Huty ilość kradzieży i włamań na szkodę osób prywatnych. Łupem złodziei pada naj-

Domagała ur. 1923 r, zam. Nowa Huta os. C-1 bl. 17/2, Józef Stączek 1924 r, zam. Nowa Huta os. A-31 bl. 4/75, Stanisław Miętla ur. 1938 r, zam. Nowa Huta C-32 bl. 3d/26, Jan Białkowski ur. 1942 r, zam. Leg ul. Sołtysowska nr 74, Stanisław Odzieba ur. 1925 r, zam. Nowa Huta B-33 bl. 7/23, Władysław Fima ur. 1904 r, zam. Nowa Huta-Mogila nr 159, Jan Oberski ur. 1932 r, zam. Kraków, ul. 29 Listopada 47/3, Franciszek Nalepa ur. 1929 r., zam. Nowa Huta os. B-21, bl. 2/40, Eugeniusz Kulyba, ur. 1926 r., zam. Nowa Huta A-0 kol. XV bl. 4/63, Roman Stolarek ur. 1933 r, zam. Nowa Huta os. C-33 bl. 20/70, Franciszek Florczyk ur. 1932 r, bez st. zamieszkania, Wiktor Łażewski, ur. 1920, zam. Nowa Huta — Pleszów bl. 43/14,

## Z KRONIKI MO

częściej drób i króliki. MO podjęła energiczne kroki w celu ujęcia sprawców.

### ZATRZYMANI ZA OPILSTWO

Stanisław Iskra, ur. 1922 r., zam. Nowa Huta os. C-1 bl. 2/43, Marian Wolak ur. 1933 r, zam. Nowa Huta — Pleszów bl. 33/10, Józef Onuca, ur. 1927 r., zam. Gdów nr 203 p. Mysienice, Zygmunt Janczura ur. 1935 r, Wzgórze Krzesławickie bl. 1, Leonard Nowak ur. 1915 r, zam. Kraków, ul. Stachowicza nr 1/2, Szczepan Wyżkowski ur. 1934 r, zam. Nowa Huta os. Stalowe bl. 16/36, Tadeusz Kosalka ur. 1937 r, zam. Nowa Huta os. A-31 bl. 9/17, Jan Kowalski ur. 1931 r, zam. Nowa Huta os. Teatralne nr 30/69, Marian Mólka ur. 1929 r, zam. Nowa Huta Czyżyny nr 196, Henryk Łaskowski ur. 1935 r, zam. Nowa Huta — C 2, bl. 564/12, Czesław

Tadeusz Frączek ur. 1928 r, zam. Nowa Huta — Pleszów bl. 46/14, Tadeusz Mars ur. 1931 r, zam. Leg ul. Wiklinowa nr 78, Piotr Miśiak, ur. 1933 r, zam. Leg ul. Wiklinowa nr 78, Jan Koper ur. 1937 r, zam. Nowa Huta — Pleszów, bl. 24/25, Stanisław Wołoch ur. 1936 r, zam. Nowa Huta os. B-1 bl. 19/12, Franciszek Strąciło, ur. 1911 r, zam. Nowa Huta os. B-2 bl. 48/2, Roman Olszewski ur. 1919 r, zam. Nowa Huta os. A-1 bl. 51/13, Zenon Wiecek ur. 1936 r, zam. Nowa Huta os. Wandy nr 28/3, Piotr Domański ur. 1914 r, zam. Tropiszów nr 10 p. Proszowice, Stanisław Słowiński, ur. 1917 r, zam. Nowa Huta os. C-2 bl. 39/25, Józef Cichostęski ur. 1902 r, zam. Utrzew nr 52 pow. Brzesko, Kazimierz Jamrozcy ur. 1933 r, zam. Kraków ul. Łukaszyńskiego 16/7, Franciszek Koleta, ur. 1923 r, zam. Nowa Huta C-2, bl. 39/1.

## Korespondencje i listy

### PROSTY SPOSÓB

Jak dowiadujemy się z odpowiedzi Zarządu Instytutu Kosmetycznego „Vita” w Krakowie na naszą krytyczną notatkę na temat balaganu panującego w nowohuckim punkcie usługowym „Vity” w Nowej Hucie, Instytut ten zamierza zapobiec mu w bardzo prosty sposób, mianowicie przez wprowadzenie bloków porządkowych.

Cieszy nas, że przyczyniliśmy się w jeszcze jednym wypadku do uporządkowania pracy naszych placówek usługowych. Może tą drogą dopomożemy do pełnej realizacji aktualnego hasła „handel i usługi frontem do klienta”?

### CZEKAM NA ZWROT RESZTY

A oto inny przykład bimbania sobie z klientów zdanych na łaskę i niełaskę nie zawsze wzorowego personelu nowohuckich placówek handlowych. Tym razem pisze do nas ob. JÓZEF KLIMCZYK z Nowej Huty.

— W dniu 26 sierpnia wszedłem do sklepu MHD Art. Przemysł nr 44, w Centrum B. blok 4, prosząc o lampę radiową EF—80. Ekspedientka wręczyła mi tę lampę, podając cenę 38 zł. Nadmieniam, że lampa nie miała oryginalnego opakowania, co było ważne z tego względu, że jest na nim zazwyczaj uwidoczniona cena. Jak dowiedziałem się poprzednio w SOR w Nowej Hucie na Osiedlu Słonecznym, gdzie chwiliowo lampę tego typu zabrakło, cena za sztukę wynosiła w rzeczywistości 33 zł. Podobna kwota figuruje też w cenniku lamp elektronowych nr 56/60.

Na zapytanie dlaczego w sklepie MHD nr 44 pobiera się wyższe ceny od obowiązujących usłyszałem odpowiedź, że się sprzedaje za taką cenę jaka jest, a reszta to jest sprawa kierownika.

Jak wynika z dalszej treści listu, nasz Czytelnik zażądał książki życzeń, lecz zrezygnował z wpisania swego zażalenia widząc, że zawarte w niej skargi nie są opatrzone adnotacjami o ich załatwieniu.

Co na to Dyrekcja MHD Art. Przemysłowi? Prosimy ją także o wyjaśnienie, czy cena pobrana za lampę radiową EF—80 (38) zł była zgodna z cennikiem (metka oraz dowód kasowy sprzedaży w posiadaniu Redakcji). W przeciwnym

razie naszemu Czytelnikowi należy się zwrot nadpłaty. Znając dobrą wolę Nowohuckiej Dyrekcji MHD Art. Przemysł i wysiłki podejmowane w celu wyeliminowania niedociągnięć w pracy jej sklepów, wierzymy, że i tym razem podejmie kroki dla wyjaśnienia opisanej wyżej sprawy.

### DZIŚ Z ŻEGIESTOWA

...piszą do nas uczestnicy II-go sierpniowego turnusu w domu czasowym Huty im. Lenina „Sanato”. Niniejszym dziękujemy im serdecznie za pozdrowienia dla naszej redakcji i zgodnie z życzeniem autorów listu przekazujemy je również całej załodze kombinatu.

Zdjęcia z zabawy dziecięcej, zorganizowanej przez uczestników tego turnusu czasowego, są naprawdę bardzo miłe, lecz niestety nie możemy ich zamieścić z powodu usterek technicznych.

### DZIĘKUJEMY ZA POCZTÓWKI

...uczestnikom wycieczki do Oświęcimia — pracownikom Transportu Kolejowego HiL, którzy oprócz pozdrowień dla Redakcji, wstrząśnięci tym, co zobaczyli jeszcze dziś w b. hitlerowskim obozie zagłady, piszą: Jednocześnie łączymy wyrazy współczucia dla rodzin, których najbliżsi zginęli w Oświęcimiu.

I teraz po wielu latach słowa te mają wielką wagę, gdyż odnoszą się do spraw ciągle jeszcze bolesnych i żywych dla wielu z nas.

...tym Czytelnikom, którzy nie zapomnieli o kolegach z kombinatu i o naszym zespole redakcyjnym, przebywającym w różnych pięknych okolicach Polski, a m. in. KAZIMIERZOWI NOWAKOWI i JANOWI TARGANOWSKI, uczestnikom szkoleniowo-wypoczynkowego obozu KC ZMS w Wilkasach, wielu (sądząc po ilości podpisów) członkom obozu bokserkiego KS Hutnik w Jeleniej Górze, którzy pozdrawiają też za naszym pośrednictwem wszystkich sympatyków sportu w Nowej Hucie oraz czasowiczowi L. T. za piękną widokówkę z Wisły i pozdrowienia wraz z życzeniami dla załogi hut, Dyrekcji Naczelnej i naszej Redakcji.

I. K.



# O fruujących ludziach i postusznym hipopotamach

Gdyby mi ktoś zadał pytanie, jaki moim zdaniem powinien być dobry cyrk, odpowiedziałabym bez wahania: taki jak bawiący obecnie w Krakowie Cyrk Radziecki, dokładniej Reprezentacyjny Zespół Cyrkowy Armeńskiej SRR. Każdy kto obejrzy urozmaicony program naszych gości zrozumie czym może być prawdziwa sztuka cyrkowa, jaki

napisał Stiepan Isaakjan znany nam już wcześniej z licznych zdjęć zamieszczanych w pismach zagranicznych. Feeryczna sceneria i koncertowy popis tresury hipopotamów, węży boa — dusicieli oraz krokodyla przypominały bajki z „Tysiąca i Jednej Nocy” w których egzotyczne zwierzęta stają się przyjaciółmi ludzi.

Całość programu znakomi-



S. Isaakjan i wytresowany przez niego hipopotam

ładunek artyzmu zawiera ona w sobie i jak wiele trzeba umieć by osiągnąć tak wysoki jej poziom.

Dobry dobór programu i jego bezbłędne opracowanie jest zasługą dyrektora i reżysera Georgija Perkuna, oraz kierownika artystycznego zespołu, ludowego artysty Armeńskiej SRR Władimira Arzumianiana. Opracowanie scenograficzne jest dziełem zasłużonej działaczki sztuki armeńskiej SRR M. Aslamazian.

Pod kierownictwem tych ludzi młody zespół osiągnął bardzo poważne rezultaty, więcej — chyba szczyt tego co istotom dwunożnym jest dostępne w warunkach dzia-

cie łączyły występy komikoparodysty Leni (Leonida Jengibarowa), wspaniałego mima i gimnastyka. W jego sztuce nie ma żadnych reminiscencji z oklepanych chwytów tradycyjnych clownów, których piaskie dowcipy nieraz irytowały nas w innych cyrkach.

Od soboty 26 sierpnia Cyrk Radziecki codziennie wieczór otwiera swe podwoje dla tłumów krakowian, dostojnie oblegających jego teren. Warto pójść i zobaczyć. Dla informacji podaje, że z Nowej Huty odchodzi specjalny autobus na Błonia do cyrku (umiejscowionego przy petli tramwajowej w Cichym Kąciuku). Cena przejazdu z Pla-



I boa-dusiciel może nie być niebezpieczny

lania siły przyciągania ziemskiego. Fruujące w powietrzu woltżerki Elena Awuniesowa i Irina Szesztua, ekwilibryści tańczący na linie, na drabinach i żerdziach (G. Grigorian S. Manasian, trio Benjaminowych, bracia Asaturian) popisują się nie tylko nieprawdopodobną zręcznością lecz także wdziękiem i wysokim artyzmem. Popisy ekwilibrystyczne samego kierownika zespołu Arzumianiana mogą przyprawić o zawrót głowy i przypominają raczej jakąś baśń filmową niż rzeczywistość.

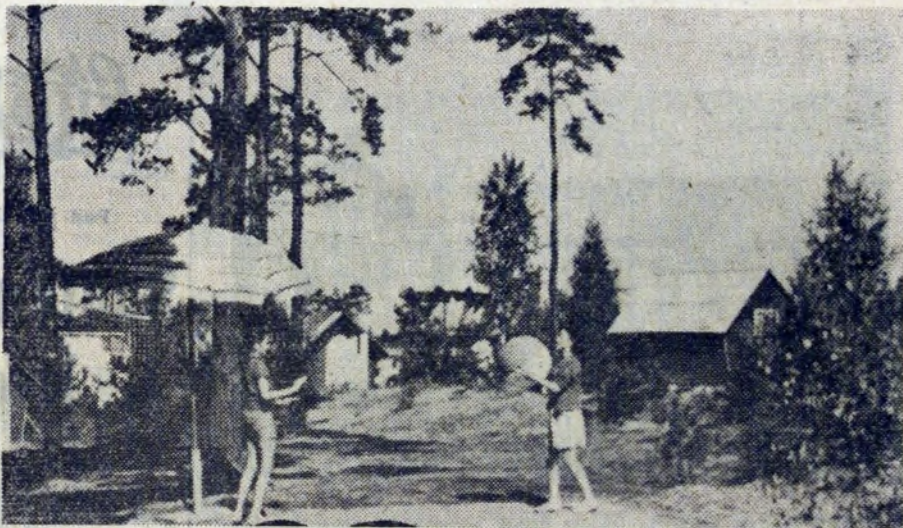
Zarówno te popisy jak i występy akrobatów-skokków: zespołu Dudukczana, Siemionowa i Chazchaziana, akrobatów R. Kasiejewa i R. Manasariana cechuje wysoka kultura artystyczna, harmonijność ruchów, wdzięk i jeszcze raz wdzięk.

Najlepszy jednak pośród tych wszystkich punktów programu jest występ Ludzi z brązu w interpretacji tria Magdasian. Te żywe obrazy połączone z ekwilibrystyką są nawiązaniem do tradycji Hellady i całego świata antycznego: głównym elementem, który został tu wyeksponowany na pierwszy plan, jest piękno i siła ciała ludzkiego. I tak niewątpliwie zrozumiała je publiczność, z nieklamany zachwytem nagradzając burzą oklasków przede wszystkim Ludzi z brązu, choć poza tym braw było tak wiele, jak chyba nigdy w żadnym cyrku na Krakowskich Błoniach.

Osobny rozdział tej baśni

Doprawdy mieli szczęście pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego naszej huty, którzy na wiosnę w ubiegłym roku trafili poszukując miejsca na zorganizowanie campingu do Sobieszewa. Istnieją tu wprost idealne warunki do wypoczynku. Sobieszewo jest małą letniskową miejscowością, położoną niespełna 12 km od Gdańska. Łączy ją z tym miastem bardzo wygodna komunikacja, autobusy kursują co 15 minut. Dodatkową atrakcją jest za każdym razem przeprawa przez szerokie rozlewisko Martwej Wisły na pokładzie promu.

Jesteśmy już na drugim brzegu. Wśród zieleni rozsiadły się tu liczne ośrodki campingowe — jeden ładniejszy i lepiej wyposażony od drugiego i kolonie letnie. Na miejscu jest wszystko co może być potrzebne spragnionemu wypoczynkowi: o Wiśle oblewającej wyspę, na której leży Sobieszewo już wspomnieliśmy, tylko kilkadziesiąt metrów drogi do brzegu morskiego, ciągnąca się całymi kilometrami wspaniała, piaszczysta plaża, i wreszcie las zapraszający na mile spaceru i do poszukiwania grzybów.



W dniach, kiedy nie można było iść na plażę, wszelkie gry cieszyły się powodzeniem.

## Między Wisłą i Bałtykiem

# Dwa tygodnie na wczasach w Sobieszewie

Na zwykłej niepomalowanej desce napis: **Do ośrodka campingowego „Hutnik”** i strzałka. Pogoda nie dopisała niestety wczasowiczom tego roku

na plaży, a z wody nie chcieli się wprost wychodzić. Trzeba było tylko dobrze pilnować, aby nie przegapić terminów wydawania posiłków w miej-



Kółko zapalonych brydżystów miało zawsze wielu kibiców.

ani w lipcu, ani — jak dotąd — w sierpniu. Zapewne dlatego szereg drobnych niedociągnięć i niewygód. No bo jak leżeć (z małymi przerwami) dzień, dwa, trzy — to co właściwie ma robić mieszkaniec małego domku campingowego? Grać w szachy i słuchać przy tym dudnienia deszczu o dach, albo czytać książkę wypożyczoną w gminnej bibliotece? Wtedy dopiero widać jak bardzo by się przydał jakiś pawilon, ba, choćby nawet barak z telewizorem i urządzeniem klubowym.

Były jednak i ładne dni. Wtedy miniaturowe miasteczko ochrzczone przez kogoś niezbyt pomysłowo „Hutnikiem”, pustoszało aż do wieczora. Cały czas spędzało się

scowej gospodzie. Wieczorem — siatkówka, a także próby dancingów na sporządzonym własnoręcznie przez wczasowiczów „parkiecie”. No i oczywiście obowiązkowo codziennie kilka partyjek brydża. Celował w tym przewodniczący jednej z rad zakładowych na kombinacie p. Kozak, któremu — jak to się mówi — fantastycznie „szła” karta.

Obok kółka brydżystów przesiadujących pod wzorzystym parasolem, utworzyło się kółko zapalonych zbieraczy grzybów a także turystów wyjeżdżających stale do Gdańska. Czy w celu zwiedzania zabytków tego miasta, to już inna sprawa...

Polowanie na prawdziwki, kozaczki i maślaczki opanowało wkrótce cały obóz. Nie było

domku, żeby na daszku nie suszyło się przynajmniej kilka wianuszków grzybów. Dodać do campingowi swoistego uroku, a znalezione ładne okazy borowików, były oglądane przez wszystkich. Szczególnie do grzybów mieli państwo Mulowie, Kamińscy Felberbaumowie, inż. Waga, który próbował ponadto swych zdolności w rybołówstwie. Niestety, łatwiej znaleźć w Sobieszewie grzyby, niż złowić w Wiśle bodaj najskromniejszą płotkę.

Turnus z pierwszej połowy sierpnia zorganizował we własnym zakresie miłą wycieczkę statkiem na Hel oraz zwiedzenie zabytków Gdańska, Oliwy i Gdyni. Była także wycieczka do pobliskiego Świdna, gdzie Wisła łączy swe wody z Bałtykiem.

Warto także wspomnieć, że swoim zastępcom pozostawił turnus... autentyczny rurociąg, zmontowany z inicjatywy kierownika tow. Czesława Sarny. Oddanie tej „inwestycji” do użytku, która zaoszczędzi wczasowiczom z huty noszenie wody, nie mogło się niestety

odbyć ze względu na brak funduszy, w celu zakupu gumowego węża. Chyba obecny, ostatni już w tym roku turnus, znalazł odpowiedni fundusz i rurociąg jest już podłączony do instalacji zasobnych sąsiadów „Hutnika”.

Na koniec tych wspomnień wczasowicza miało się znaleźć kilka wniosków, o co należy koniecznie zadbać, aby wczasy w nadmorskim ośrodku huty były ze wszechmiar udaną formą regeneracji sił do dalszej pracy, ale wszystkie one pokrywają się z tym co postanowiło już ostatnio Prez. Rady Zakładowej Kombinatu. Planuje się więc budowę paru niewielkich parterowych pawilonów, mieszkalnych, kuchni, i stołówek, a także kawiarenki czy lokalu klubowego. Sobieszewo ma zerwać ostatecznie z może zbyt daleko posuniętym prowizorium, ma stać się w przyszłości godnym huty ośrodkiem nadmorskich wczasów, przeznaczonym dla wypoczynku przede wszystkim rodzin z dziećmi.

jd

## KRÓTKO

**Alarm w Grębałowie!** Budynek świetlicy, zbudowany dwa lata temu, chylił się ku ruinie. Grzyb, zaciek, ściany brunatne z wilgoci, zniszczone książki. Fundusze na remont potrzebne są natychmiast. Przy okazji przypominamy, że do tej pory brak tatarj rnyien, odgromników i ogrodzenia.

Nowa Huta wzbogaciła się o dwa dalsze neony, które wkrótce zabłysną przy Placu Centralnym, w osiedlu A Centrum. Są to napisy reklamowe Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i Fabryki Kosmetyków „Lechia”. Nasza dzielnica przybiera więc coraz bardziej wielkomięjski cha-

rakter, oby tylko neony nie psuły się tak często...

Bardzo dogodnie były kiedyś godziny otwarcia sklepu cukierniczego „Markiza” (od 9 do 20 z godziną przerwy obiadową). Obecnie jednak coś się popsuło. Placówka ta otwierana jest dopiero o godz. 11, a zamykana już o 19. W imieniu klientów, prosimy Dyrekcję MHD o przywrócenie dawnych godzin otwarcia „Markizy”, która cieszy się dużą frekwencją mieszkańców Nowej Huty. (dr)

## Z GRZECZNOŚCIĄ — ZAWRZYJ SOJUSZ A UNIKNIESZ WIELU PRZYKROŚCI

tabeli, a jego kibice czekają na poprawę skuteczności gry.

W najbliższą niedzielę piłkarze Hutnika zmierzają się z zajmującą ostatnią pozycję w tabeli rezerwy Wawelu. Mamy nadzieję, że mecz przyniesie im dwa punkty, które są niezwykle potrzebne dla utrzymania kontaktu z czołówką.

## NA TORZE ŻUŻLOWYM WZROST OPTYMIZMU

Żużlowcy Wandy rozegrali ostatnio trzy spotkania towarzyskie z czołowymi drużynami II ligi: Unią Tarnów i Tramwajarzem Łódź. Mecze te dają podstawę do pewnego optymizmu. Oglądaliśmy bowiem to, czego brakowało w mistrzostwach spotkaniach ekstraklasy — wyrównaną walkę na torze. Wanda przegrała mecz w Tarnowie, a na własnym „podwórku” zremisowała z Unią i wygrała z Tramwajarzem. We wszystkich tych spotkaniach rozstrzygnięcie padło dopiero w ostatnich biegach, nierzadko nawet na ostatnim wirażu. A tylko takie spotkania, które do ostatniego momentu trzymają widzów w napięciu — mogą liczyć na zainteresowanie publiczności.

W najbliższy poniedziałek 4 września drużyna Wandy spotka się na własnym torze z zespołem Stali Gorzów. Początek spotkania o godz. 17.30.

# SPORT

## Pokłosie Mistrzostw

Przez trzy dni Nowa Huta „gorączkowała” się Lekkoatletycznymi Mistrzostwami Polski. Przez trzy dni po kilka tysięcy widzów gromadziło się na stadionie Hutnika, by podziwiać występy czołowych polskich lekkoatletów.

Mistrzostwa pod względem sportowym były już wielokrotnie i szeroko komentowane. Podkreślano nierówny ich poziom. Obok wielu konkurencji rozgrywanych na wysokim, światowym poziomie — notowaliśmy również rezultaty, które nie przynoszą sławy polskiej lekkoatletyce. W sumie jednak mistrzostwa stanowiły widowisko sportowe dużej klasy i do ostatniej chwili przykuwały uwagę wielotysięcznej widowni.

Nas interesuje szczególnie organizacyjna strona mistrzostw. Tej rangi i tej skali impreza sportowa organizowana była w Nowej Hucie po raz pierwszy. Wszyscy obserwatorzy zgodnie podkreślali, że mistrzostwa otrzymały niezwykle miłą, sympatyczną oprawę. Nowohucka publiczność zgłaszała startującym zawodnikom serdeczne przyjecie i przez pełne trzy dni stwarzała na stadionie bardzo dobrą sportową atmosferę.

Wiele dyskusji i sprzecznych ze sobą opinii wywołał stan techniczny urządzeń stadionu Hutnika. Niektórzy obserwatorzy mistrzostw usiłowali tłumaczyć słabe wyniki w kilku konkurencjach złym stanem bieżni i rozbiegów. Wydaje

nam się, że takie postawienie sprawy nie grzeszy logiką. Bo niby dlaczego bieżnia miałaby być nieodpowiednia dla długodystansowców a dobra dla Kowalskiego w biegu na 400 metrów oraz dla sprinterek i sprinterów. Właśnie dobre wyniki w tych konkurencjach — wyrównanie rekordów Polski w biegu na 100 m i 80 m przez płotki przez Teresę Ciepłą, zupełnie przyswoity rezultat Barbary Janiszewskiej na 200 m oraz europejskie wyniki Marianna Polka — są dowodem, że bieżnia stadionu Hutnika — aczkolwiek zbyt późno przygotowana do mistrzostw — nadaje się w całej pełni do organizowania tego rodzaju imprez. Z tego ostatniego stwierdzenia wynikają poważne obowiązki dla gospodarzy stadionu — Zarządu Klubu Sportowego Hutnika. Skoro mamy obiekt sportowy o dużej wartości, trzeba się zatroszczyć o to, aby był on fachowo konserwowany i ulepszany. Wiadomo bowiem, że urządzenia sportowe w ogóle, a lekkoatletyczne w szczególności, pozostawione własnemu losowi — szybko dojdą do stanu kompletnej ruiny.

Nieprędko zapewne oglądać będziemy w Nowej Hucie zawody lekkoatletyczne tej klasy co XXXVII Mistrzostwa Polski. Ale z lekkoatletyką nie rozstaniemy się przecież na

stałe. Będą bowiem organizowane zawody o mistrzostwo ligi okręgowej, w których biorą udział lekkoatleci Hutnika. Ciekawe jaki wpływ wywrze trzydniowa batalia najlepszych lekkoatletów Polski na stan liczebny nowohuckich sekcji LA. Należy się spodziewać znacznego zwiększenia ich szeregów. Młodzież miała bowiem przed oczyma doskonale wzory. Sądzimy, że wiele dziewcząt i chłopców zechce pójść w ślady Ciepłej, Bibrowej, Fojka, Barana czy Piątkowskiego.

Chyba najmocniej przeżywali mistrzostwa najmłodszy obywatel naszej dzielnicy. Na nowohuckich podwórkach i w ogródkach jordanowskich odbywają się obecnie zaimprovizowane zawody — biegi, skoki, oglądaliśmy nawet konkurs pchnięcia kulą. Tak jak parę miesięcy temu królowała szermierka (wpływ „Krzyżaków”) tak dziś największe powodzenie ma lekkoatletyka.

## HUTNIK GRA Z REZERWĄ WAWELU

Drugi występ piłkarzy Hutnika w mistrzostwach ligi okręgowej — tym razem na własnym boisku — zakończył się ponownie wynikiem remisowym, uzyskanym w meczu z Krakowską Koroną. Po dwu rundach Hutnik zajmuje 6-gą pozycję w niestabilizowanej jeszcze



POGODA

W RZESIEŃ rozpoczął się pod znakiem pięknej, słonecznej i ciepłej pogody, jakby na ironię dla tych wszystkich, którzy urlop spędzili pod parasolami i opatulemi w polarne kocy. Ale też w ciągu całego lata żaden układ wyzowy nie zdołał utrzymać się tak długo, jak obecny. Co więcej, centrum tego wyżu wędruje sobie wolniutko nad Polską, w piątek rano znajdowało się nad Tatrami. Ponieważ w najbliższym sąsiedztwie nie ma żadnego, nawet potencjalnego wroga w postaci układu niskiego ciśnienia, możemy przypuszczać, że najbliższe dni nie przyniosą większej zmiany. Będzie więc nadal pogodnie i ciepło (nawet bardzo ciepło, do 28 st. C (!), w ciągu dnia pojawiają się białe w chmurach, a nawet mgły. Opadów nie przewidujemy.

PROMYK

Z Prezydium DRN: 7 mln zł na gospodarkę komunalną w r. 1962

W ostatnim czasie opracowano szczegółowy projekt planu gospodarczego wydziału gospodarki komunalnej na rok przyszły. Budżet na ten cel wynosi prawie 7 mln złotych. Jednak potrzeby są większe o około 4 mln zł; do planu wstawiono więc tylko najpilniejsze prace. W roku 1962 przeznaczona jest na budowę dróg ponad 3 mln zł. W mieście Nowa Huta planuje się budowę nawierzchni z kostki, asfaltu i betonu o powierzchni 8.200 m kw. W związku z planowanym uru-

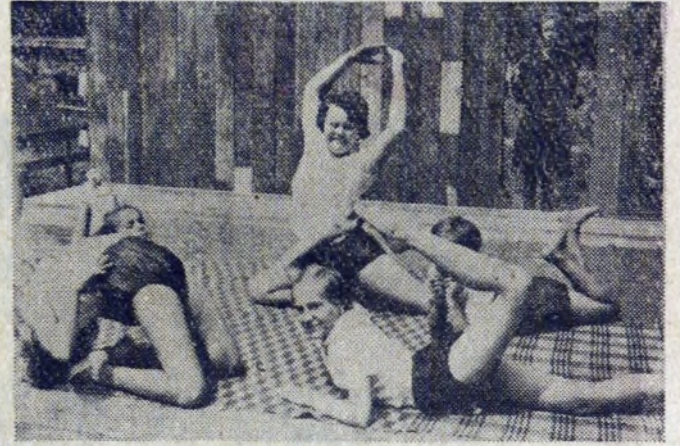
chomieniem linii autobusowej do osiedla Branice - Chalupki wydatkowane zostanie ponad 2 mln zł na wykonanie drogi asfaltowej w osiedlu Branice. W przyszłym roku ukończone zostaną także roboty przy budowie nawierzchni asfaltowej w Wadowie, gdzie prace rozpoczęto w bież. roku. Natomiast w Grębałowie i Czyżynach powstaną drogi o nawierzchni żużlowej.

Kwota przeznaczona na budowę i remont dróg nie wyczerpuje w całości zagadnienia. Potrzeby są znacznie większe, niestety trzeba je uwzględnić w terminie późniejszym. Tak więc nie ujęto w planie ułożenia nawierzchni asfaltowej na istniejącej podbudowie Mogiła - Łęg, odwodnienia i wykonania asfaltu na ulicy Centralnej w Czyżynach, oraz budowy drogi w Bieńszczych.

Ważnym zagadnieniem jest budowa i remont studni publicznych w gromadach. Jak stwierdza Stacja San.-Epid., konieczne jest wykonanie 12 studni w Kantorowicach, Mistrzejowicach i Zesławicach. Przenaczona jest również pewne kwoty na konserwację miejsc straceń na Wzgórzach Krzesławickich, uporządkowanie innych mogił na terenie dzielnicy, ogrodzenie cmentarza na osiedlu Wandy, budowę i wyposażenie pracowniczego ogrodu działkowego „Dłubnia”. Planuje się poza tym konserwację i renowację tablicy informacyjnej przy Placu Centralnym oraz tablic informacyjnych w osiedlach. Na remont budynków czynszowych w Nowej Hucie przewidziano kwotę 200 tys. zł.

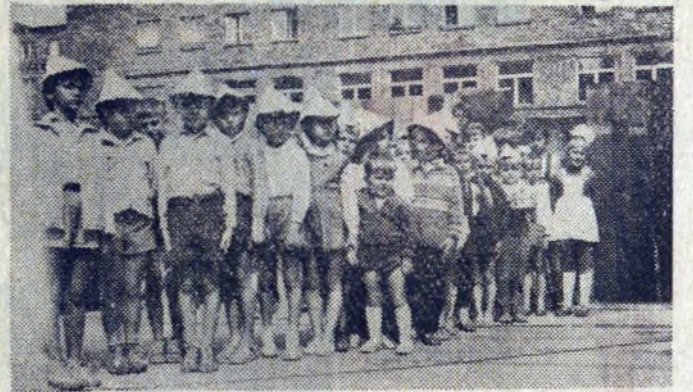
W projekcie planu nie znalazła się budowa sieci wodociągowej, na którą trzeba będzie poczekać. Chodzi tu głównie o Czyżyny, gdzie praca zakładów przemysłowych wpływa ujemnie na stan wody pitnej, zaznacza się tutaj także zanik wody gruntowej. Wysokość budżetu wydziału gospodarki komunalnej nie pozwala jednak na rozpoczęcie tych koniecznych robót w najbliższym czasie.

(bs)



Cwiczenia gimnastyczne wyrabiają mięśnie i ogólną sprawność fizyczną.

Przyjemnie i pożytecznie spędzają czas dzieci z Osiedla Szkolnego



Bawimy się w wojsko...

Odwiedzamy jeden z urządzonych ostatnio ogródków zabaw dla dzieci na osiedlu Szkolnym. Jego kierowniczką p. Zielińska z ożywieniem opowiada nam o swych pupilach, których ma pod opieką aż 800. Dzieci podzielone

są na zespoły osiedlowe, wchodzi w skład grupy baletowej, gimnastycznej, recytatorskiej. Do dyspozycji małych mieszkańców osiedla oddano podium, na którym organizuje się programy artystyczne. Ogródek wyposażony jest poza tym w huśtawki dla dzieci młodszych, hulajnogi, piłki, ale jak na tak dużą liczbę dzieci, to wszystko jeszcze za mało. Zarówno komitet osiedlowy, jak i rodzice powinni pomóc młodej placówce.

Rodzice stwierdzają zgodnie, że ogródek spełnia doskonale swe zadanie. Co jednak będzie w zimie? Konieczne byłoby przydzielenie dzieciom jakiejś świetlicy, np. w lokalu klubu TPPR, który w godzinach przedpołudniowych nie jest wykorzystany.

W ostatnich dniach otwarto nowy ogródek dziecięcy w ogrodzie przedszkola nr 97, również na osiedlu Szkolnym. Potrzebne urządzenia wykonana spółdzielnia Metalowców w Krakowie, która także zajmuje się wykończeniem urządzeń i ogrodzenia dla dalszego ogródka, w osiedlu Centrum C. Nowe ogródki spotykają się jednak z małą pomocą mieszkańców i komitetów osiedlowych, a pomoc ta jest przecież konieczna. Przykładem może służyć komitet osiedlowy w osiedlu Szkolnym, który dla uruchomienia na wiosnę placu zabaw wykazuje wiele zainteresowania i pomocy.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach.

dozw. od lat 16, 21.45: Polska Kronika Filmowa i ostatnie wiadomości, 22.00: „1000 spojrzeń za kulisy” filmowy program rozrywkowy z Czechosłowacji.

Niedziela, 3 września godz. 19.10: Program dnia, 19.15: „50 minut dobrej muzyki” koncert popularnych utworów w wyk. solistów i zespołów instrumentalnych z Katowic, 14.05: „Niedziela biesiada”, 15.00: Polska Kronika Filmowa, 15.10: „Disneyland”, 16.00: Sprawozdanie z Kontyentalnych Zuzłowych Mistrzostw Świata - transmisja z Wrocławia, 16.30: „PST 17” program satyryczny Janusza Oseki, reżyseria J. Dobrowolskiego, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.15: „Korsarze Pacyfiku” część II, 21.55: „Niedziela sportowa”.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach.

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

ładne, ale...

Naprawdę piękne są pastelowe farby, którymi przyozdabia się najnowsze bloki w Nowej Hucie. Zarówno zestawienie, jak i rozłożenie kolorów na fasadach domów jest naprawdę oryginalne. Jednak znalazło się pewne „ale”...

Wiemy już z doświadczenia, że pastelowe farby szybko bledną, bo wiatr i deszcz szkodzi im wyraźnie. Na przykład nasz pierwszy kolorowy punktowiec zwany popularnie „helikopterem”, tak niedawno jeszcze bardzo ładnie się prezentujący, obecnie przedstawia się raczej bardzo blade. Czy nie praktyczniej więc stosować bardziej intensywne barwy, jak to zresztą zrobiono przy malowaniu jednego bloku z zestawieniem z kolorem ciemno-pomarańczowym? Przyzwoćmy sobie, że kolorowe fasady tak dalece, że silniejsze barwy nie powinny nikogo razić, zwłaszcza jeśli będą dobrane ze smakiem.

Trawnik czy śmietnik?

Aż przykro spojrzeć wieczorem na trawniki przy chodnikach na Placu Centralnym, zwłaszcza w pogodny, ale wietrzny dzień. Mamy wpraw-

dzie sporo koszy na śmiecie, lecz mimo tego można zobaczyć papiery, stare bilety tramwajowe itd. zaśmiecające zieloną trawę.

Widocznie nie wszyscy jeszcze przyzwyczaili się do wyrzucania śmieci tam, gdzie należy „przyozdabiając” nimi najbardziej reprezentacyjne punkty naszej dzielnicy. Proponujemy mandaty za zaśmiecanie miasta, a raczej przypomniemy, istnieje taka kara dla niechlujów niszczących beztrząsowo wymyki starożytności, utrzymanie naszej dzielnicy we wzorowym porządku. Jeśli umiemy dbać o czystość podłogi we własnym mieszkaniu, nie zachowujmy się na ulicach jak wandal.

Gdy pada deszcz...

Bardzo brak daszka na przystanku tramwajowym 14 i 20-ki, przy DRN. Można to było stwierdzić w czasie przedpołudniowej ulewy w ubiegły poniedziałek. Interesanci wychodzący z gmachu DRN i czekający na tramwaj do Placu Centralnego kuliłi się wokół budki Ruchu choć i ta nie stanowiła dostatecznej osłony przed ulewą i wiatrem. A przecież zbliża się jesień, a wraz z nią deszcze i... katary.

OGŁOSZENIA DROBNE

- SZYMAŃSKA JANINA - zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Wielobranżową Spółdzielnię Inwalidów w Nowej Hucie.
DROZDOWICZ JAN - zgubił przepustkę tymczasową na kombinat, legitymację Związków Zawodowych, zaświadczenie i rejestrację wojskowej i kartę rowerową.

- KASPRZYCKI JÓZEF - zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.
STRYŃKIEWICZ JAN - zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.
KULACH JAN - zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.
GRALOWSKI KAZIMIERZ - zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

CO • GDZIE • KIEDY

KINA
SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 4 bm. „Anatomia morderstwa” sens. prod. USA, od 5 bm. „Taka miłość” dramat czechosłowacki.
SWIT mała sala godz. 19: do 3 bm. „Zamach”, 4-5 bm. „Cień”, od 6 bm. „Dwie godziny” (wszystkie prod. polskiej).
SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 5 bm. „Samson”, od 6 bm. „Droga na zachód” (w ramach Festiwalu Filmów Polskich).
SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 3 bm. „Osaczony” prod. angielskiej, od 4 bm. „Pocuznik jazdy” radziecki.
TEATR LUDOWY
2 bm. godz. 19.15: „Wieczór Trzech Króli”, 3 bm. godz. 19.15:

„system KROBUSTA”, godz. 19.15; „Wieczór Trzech Króli”, 4 bm. nieczynny, 5-8 bm. „Wieczór Trzech Króli” początek o godz. 19.15.
TELEWIZJA
Sobota, 2 września godz. 9.15: film fabularny, 10.45: Przegląd prasy i aktualności, 13.40: Program dnia, 13.45: Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w Kolarstwie Szosowym - transmisja z Berlina, 15.00: przerwa, 16.55: Program dnia, 17.00: Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w Kolarstwie Szosowym - transmisja z Berna, 18.30: Program dla dzieci, 19.10: Program tygodnia, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: „Korsarze Pacyfiku” radziecki film fabularny,



YVES MONTAND MOJE ŻYCIE

VIII

Trema, która mnie ogarnęła w „Alkazarze”, gdy znalazłem się za wspaniałymi kulisami, była nie do zniesienia. Gdybym siedział na szafot, wykazałbym więcej odwagi. Podtrzymywała mnie na duchu tylko myśl, że na tej ogromnej sali znajdują się wszyscy moi przyjaciele. Wiedziałem, że będą walczyć o mnie jak lwy, nawet gdyby wszystko wypadło okropnie. Wszedłem na scenę tak samo przerażony jak za pierwszym razem w Vallon des Tuves. I znowu, jak wtedy, rozlałem się łęk, wróciły spokój, odwaga i wola zwycięstwa za wszelką cenę, która dodawała mi sił. Nim wszedłem na scenę - może dlatego, że było tam okropnie gorąco, a może działając na wpół świadomie - zdjąłem moją kraciastą bluzę. Ukazałem się publiczności w koszuli i brązowych spodniach. Nie wiedziałem, że ten strój stanie się później moim stałym kostiumem scenicznym. Rzesiste oklaski rozlegały się jeszcze, gdy oddychając ciężko w garderobie ścisnąłem wyciągnięte ku mnie ręce. Słuchałem tych braw, które potężniały, przycichały i wybuchyły na nowo. Wiedziałem w myśli moich przyjaciół i ich mocne dionie. Wiedziałem,

że oklaskiwali mnie nie tylko z życzliwości, ale dlatego także, że byli zadowoleni. Cokolwiek bym pomyślał lub powiedział, nie wątpiłbym już, że ten zawód jest moim powołaniem.
Wydawało się, że po pięknych i ciężkich dniach sierpnia 1944 roku nastąpi nowa epoka, że życie zacznie się od początku, że zatriumfują nowe zasady. Przeżyliśmy ciężkie lata, poznaliśmy w pracy konspiracyjnej cudowną więź braterstwa i przyjaźni, pozbyliśmy się niemal egoizmu. Tysiące ludzi składało sobie samym szlachetnym przyrzeczeniem, jak zawsze gdy mija niebezpieczeństwo. Ziemia, ta nieszczęsna planeta, sturtorowana jak nigdy jeszcze, wracała powoli do zdrowia. Wrzód pękł. Wydawało się, że wszystko ułoży się jak najpomysłniej. Wojna cofnęła się za Ren, do kraju, gdzie się przed pięciu laty zaczęła. Na Wschodzie działały się rzeczy niezwykłe.
Takie epoki urabiają ludzi na swoją modłę i wciągają ich w swój wir. Mnie również wydawało się, że minął w moim życiu okres prób. Nie byłem tak zarozumiały, aby przypuszczać, iż doszedłem do jakiejś doskonałości, ale moje piosenki chwyciły, a publiczność znała mnie już i polubiła. Cieszyłem się jej zaufaniem.

Jest takie słoneczne podwórko i stare, kryte dachówką domy wśród wzgórz, i wiatr tak łagodny, że powietrze jest nieruchome - to Prowansja. Pośrodku dziedzińca, otoczona gołębiami, stoi młoda kobieta. Ma nieprawdopodobnie jasne włosy. Ubrana jest w granatowe spodnie i bluzkę z wykładanym kołnierzem. Uśmiecha się jak dziewczyna z obrazów starych włoskich mistrzów. Wiem, że nazywa się Simone Signoret. Nigdy nie widziałem jej na filmie, nie znam jej, ale wiem, że podojeje do niej, stając ostrożnie wśród gołębi, aby powiedzieć parę słów, aby tylko odwrócić się do mnie.
To było w 1949 r. w Saint-Paul-de Vence. Odtąd nie rozstaliśmy się już nigdy. Zostaliśmy mężem i żoną. Piękny to był dzień. Wspominam go bez końca, pamiętam każdy jego szczegół: te jasne włosy, słoneczny blask, gołębie i ten moment, kiedy Simone spojrziała na mnie.
Odtwarzanie w pamięci przeszłości, to jakby pogoń za dawnymi przeżyciami. Wyrusza się ze startu tak odległego, że prawie zatartej, i biegnie poprzez lata aż do chwili obecnej. Zapamiętuje się to, co się zdarzyło po drodze. Dobrze jest, gdy można się na niej odnaleźć: przeszłość jest labiryntem, w którym nie brak okazji do zbłądzenia. Jest pełna zakrętów i pokus. Najmniejsze „gdyby” może zmienić los człowieka. Gdybym nie chciał zarobić pięćdziesięciu franków na papierosy, wysłuchiwałbym po dziś dzień zwierzeń kobiet w zakładzie fryzjerskim w Marsylii. Ale na mojej drodze znalazł się Karamelek i jego wesołe, bałaganiarskie koncerty, Audiffert i jego tournée po wybrzeżu, i Paryż i setki przyjaciół poznanych w różnych okazjach, i pełna uznania publiczność, i tyśiące nieznanymi mi ludzi, których chciałbym poznać.

Teraz siedzę sobie w niebieskim fotelu, za moimi plecami płynie Sekwana. Simone prowadzi przez telefon nie kończąca się rozmowa z Pierre'em Prevett. Przede mną leżą gazety, które anonują film „Bohaterowie są zmęczeni” nakręcony przeze mnie przed pół rokiem. Inny film, który nakręciłem tuż po tym „Małgorzata nocy”, zrealizowany przez Autant-Lara, wejdzie niedługo na ekrany. Gram w nim rolę diabła. Występuję w kapeluszu i fraku jak Fred Astaire. Dziś wieczór w występie w „Czarownicach z Salemu”. Wrócimy z Simone pieszko do domu, mieszkamy bardzo blisko teatru. Mój brat, który mieszka nad nami, przyjdzie nam jeszcze powiedzieć dobranoc i opowie ostatnie nowiny. Jest nadal czynnym działaczem politycznym. Moi rodzice przechadzają się chylą w tej chwili i podziwiają w milczeniu plac Dauphine, gdzie hałasują niezmiernie dzieciaki.
Kończę moją opowieść, utrwaliłem ją na taśmie magnetofonowej. Po głowie snuje mi się motyw nowej piosenki, niewyraźny, jakby dopiero lekko zarysowany. Słowa nie łączą się jeszcze w zdania, w melodii są luki. Trzeba ją opracować, powtarzać wiele razy, myśleć o niej ciągle. Pewnego dnia uleci w świat. Polecą niosąc za sobą snop iskier. Może usłyszy ją jakiś siedemnastoletni chłopak, może na jej dźwięk obudzi się w nim niejasne jeszcze pragnienie, może skłoni ona tego nieznanego młodzieńca, aby spróbował szczęścia na scenie, może zamknie ten zaczarowany krąg i rozpali jakiś wielki płomień.
Mam teraz trzydzieści cztery lata. Siedzę w niebieskim fotelu. Opowiedziałem przed chwilą dzieje mojego życia. A taśma, która kręci się niewzruszenie jak ziemia, utrwaliła moje słowa.
Koniec



# W O B I E K T Y W I E

# O B I E K T Y W I E



Uroczysty moment z odbytych w Nowej Hucie Mistrzostw Lekkoatletycznych. Na najwyższym podium — zwycięzca w skoku w dal Józef Schmidt.



Finisz II serii biegu na 1500 m. — na taśmie zawodnik Babiej Góry z Suchoj Szklarczyk.

Rekordzista Polski Jerzy Kowalski na mecie biegu na 400 m.



Pchnięcie kulą wykonał rekordzista Polski — Alfred Sosgórnik.



Dekoracja najlepszych dyskobolek — na najwyższym podium Rykowska.

## NOWOŚCI TECHNICZNE

### ● KLEJ KONTAKTOWY „POLYBOND”

Dotychczas stosowane szczególnie w przemyśle budowlanym kleje kontaktowe miały tę wadę, że po zetknięciu, łączące części nie dały się poruszyć, co znacznie podrażało robocizną na dokładne dopasowanie części. Tę trudność usuwa nowy klej kontaktowy „Polybond”, który daje kontakt w kierunku prostym, umożliwiając swobodne poruszanie w płaszczyźnie styku.

Klejem tym łączy się płyty posadzkowe, sufitowe i ściennie z plastiku, aluminium, stali itp. z podłożem drewna, betonu, cegły, tynku itd. Nowy klej jest niepalny i nieszkodliwy dla zdrowia.

### ● „CAMBERRA” — 45000 TON

„Camberra”, to największy statek pasażerski wybudowany w Anglii w ostatnich 30 latach. Spuszczenie na wodę miało miejsce 16 marca bieżącego roku. Olszym ten może pomieścić 2250 osób i rozwija szybkość do 27 węzłów na godzinę.

Urządzenie wewnętrzne statku jest nadzwyczaj luksusowe a technicznie nie ma sobie

równego. Nadbudówki pokładowe są wykonane z aluminium i tworzywa sztuczne. Będzie on utrzymywał stałą komunikację pasażerską pomiędzy Anglią a Australią, przy czym podróż zostanie skrócona z 31 do 25 dni. Koszt budowy tego olbrzyma przewyższył o 260 mln. £M koszty okrętów „Queen Elizabeth” i „Queen Mary”.

### ● 3,5 METRA BETONOWEJ RURY W 1 MINUCIE

W USA został zastosowany nowy sposób formowania i zakładania rur betonowych do nawadniania pól. Praca odbywa się przy pomocy maszyny posuwającej się wzdłuż uprzednio mechanicznie wykonanego rowu. Na jego dnie ukladają się, jako formę, wąż z włókna gumowego o średnicy potrzebnej i długości do 100 m jest on zamknięty na obu końcach. Do wnętrza takiej formy wpompowuje się powietrze o 0,21 atm. Posuwająca się maszyna obiera tak uszytą formę betonem, dając równomierne i ściśle uwarstwienie.

Po związaniu betonu wypuszcza się z węża powietrze, usuwa się go i ukladają się w następny odcinek.

### Kącik filatelistyczny

## kajakowe mistrzostwa Europy

18 września br. weszła w obieg nowa seria znaczków polskich, wydanych z okazji VI kajakowych mistrzostw Europy.

Seria składa się z trzech,

podwójnie wydanych znaczków — ciętych i żąbkowanych. Kolor znaczków: seledynowy, popielaty i niebieski, a wartość 0,40, 2,50 i 0,60 zł.



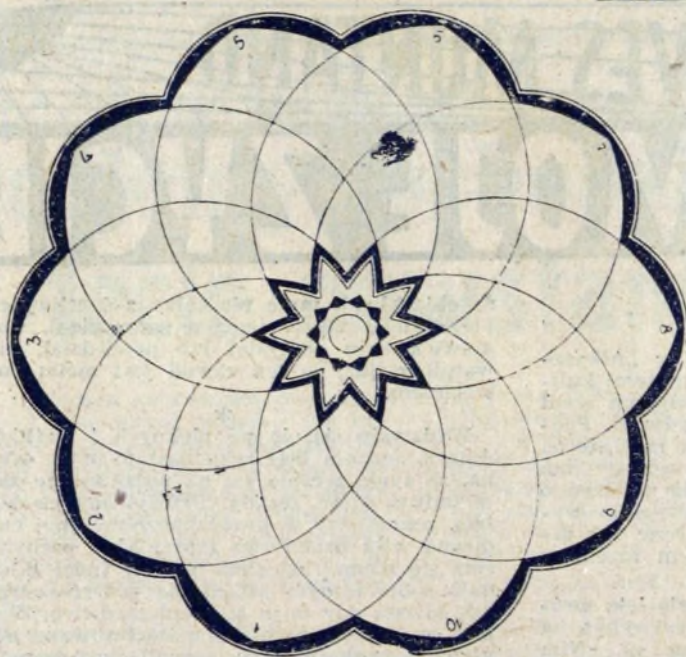
## Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

# ROZETA

**PRAWOSKRĘTNIE:** 1. twarde drzewo, dobre na opał i do wyrobów stolarskich, 2. jednostka wagi w systemie metrycznym, 3. legendarny założyciel i władca Krakowa, 4. obszar skał łatwo rozpuszczalnych i przepuszczających dzięki systemowi szczelin, 5. koło zębate, 6. poemat liryczny opiewający czyjąś śmierć, 7. kraj między Morzem Kaspijskim a Zatoką Perską, 8. stałe miejsce pracy, 9. ssać o olbrzymich rozmiarach i wadze, 10. Pierwianek chemiczny, będący podstawową substancją wytwarzania energii atomowej.

**LEWOSKRĘTNIE:** 1. żeleźdźce strzaly, ostrze włóczni, 2. wydatna krawędź górską, 3. żuraw portowy, 4. jadalny skorupiak morski, 5. przyrząd gimnastyczny służący do wyrabiania równowagi, 6. maszyna do przecierania kłód drzewnych na tarcice, 7. roślina zwana kosaćcem, 8. według mitologii greckiej najciemniejsza część „świata podziemnego”, siedziba Hadesa, 9. położenie, rzemiosło, klasa albo wcięcie w pasie, 10. w dawnym wojsku żołnierz lekkiej jazdy, uzbrojony w szabie i lancę, noszący charakterystyczną rogatą czapkę.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 8. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród autorów bezbłędnych odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci WARTOSCIOWYCH KSIĄZEK.



## Rebus bez rysunków

Zamieszczamy poniżej określenia 6 wyrazów, które należy odgadnąć i uszeregować obok siebie w tej samej kolejności. W ten sposób powstanie hasło, które zadedykujemy wszystkim, którzy w czasie urlopu zapuszczają się w lesne runo, aby pamiętać o

- 1) gatunek wieloryba (3)
- 2) krwawy oprawca (3)
- 3) narządy wzroku (4)

- 4) symbol krzemu (2)
- 5) król wiatrów (3)
- 6) wybitne jednostki (3)

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ z nr 35 (246) KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. palto, 5. cuma, 9. opór, 10. mulat, 11. pedagogika, 13. nad, 16. ren, 18. akumulator, 24. silos, 25. seja, 26. Aral, 27. szpak.

**PIOWO:** 1. pop, 2. apel, 3. lód, 4. tran, 5. cug, 6. ulik, 7. mak, 8. atak, 10. model, 12. garus, 14. kasa, 15. kuła, 17. nasz, 18. koja, 20. kir, 21. mol, 22. top, 23. rak.

### KTO NAPISAŁ?

1. M. Brandys — Dom odzyskanego dzieciństwa, 2. H. Balzac — Dom pod Kotem z Rakietką, 3. H. Ibsen — Dom lalki, 4. M. Bałucki — Dom otwarty, 5. A. Musatow — Dom na wzgórzu, 6. A. Halper — Dom pod starym lucznikiem.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 423-95. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopolska 1 K-3